

Czytaj dodatek

Twój TYDZIEŃ z PNIEW

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT
AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-LAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Jesteśmy
laureatem nagrody
Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
**Dziennikarskie
Koziołki 2007**



Rok XI Numer 17-18/283-284 25 września 2013 ISSN 1734-5294 www.twój-tydzien.pl e-mail: twój-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

MICHAŁ BAJOR

Życie jest jak narkotyk

Jesteśmy
laureatem nagrody
Business
Centre Club
**Ostre Pióro
2006**



Zeskanuj ten kod
telefonem i czytaj
Twój TYDZIEŃ
w Internecie

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**Chorzy ludzie,
chory kraj**

strona 6

**Prosto
z Los Angeles**

strona 6

Twój TYDZIEŃ na...

facebook



Lubie to!

strona 3 i 4

STUDIO FRYZUR Blandzi

Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

**Kosmetyki Bacchara
Professional**

ZAPRASZAM
od wtorku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE



Dzinsowe paznokcie na jesień



Na nowy sezon **Sephora** prezentuje w manicure między innymi dzinsowe paznokcie, soczyste neony barwy, a nawet pióra. Zarówno **Ciaté**, jak i **Sephora** (kolor **My favorite jeans**) proponują lakier w modnych odcieniach denimu. Dodatkowo w zestawie Ciaté można znaleźć nity, którymi ozdabiamy pomalowane na granat paznokcie, a także biały lakier z cieniutką końcówką do malowania precyzyjnych linii imitujących szwy.

- *Widocznym trendem na wybiegach jest krwista czerwień i odcienie burgundu na paznokciach. Szeroką paletę odcieni od gorącej czerwieni wpadającej w pomarańcz, aż po bordo, znajdziemy w ofercie lakierów Sephora na jesień, w skład której wchodzi aż 80 kolorów o intrygujących nazwach* – powiedział **Sergiusz**

Osmański, dyrektor artystyczny i PR Sephora Polska.

Marka **Ciaté** proponuje **pióra**. Aby uzyskać efekt dzikości paznokci, wystarczy po pomalowaniu przycisnąć do płytki pióro dostępne w zestawie, a następnie przyciąć je i utrwalić warstwą bezbarwną. Dzięki nowym **nalepkom Sephora** łatwe będzie stworzenie trójwymiarowego manicure (**Efekt 3D**) jak pikowane paznokcie lub rockowy efekt ćwieków (**Single studs Silver**). Modną, punkową stylizację uzyskamy dzięki lakierom pękającym także we wzory imitujące skórę krokodyla. Trójwymiarowość paznokci czy efekt graffiti można uzyskać przy pomocy nabyszczaczy zawierających różne lśniące drobinki (**Nail Jewellery**). Nowością na szalone jesienne imprezy są także neony odcienie lub linia lakierów **Ciaté**, które świecą pod promieniami UV!



Maksimum ochrony

Nadmierna potliwość może mieć wpływ na jakość życia, utratę pewności siebie oraz komplikacje w życiu zawodowym. Najbardziej narażone (76%) są

osoby w wieku 25-45 lat, głównie kobiety zabiegane, aktywne czy młode mamy. Technologia **TRIsolid™**, zastosowana w nowych antyperspirantach **Rexona** stworzona jest dla osób, które potrzebują 100-procentowej ochrony przed nadmiernym poceniem.

Antyperspirant Rexona Maximum Protection zawiera niezawodny składnik antyperspiracyjny w maksymalnie możliwej dawce. Stosowany na noc zapewnia ochronę przez cały następny

dzień, nawet po prysznicu. Zawiera perfumy zamknięte w mikrokapsułkach uwalniane pod wpływem wilgoci i składnik nawilżający skórę. Nie zawiera alkoholu i parabenów, ma delikatną formułę kremu, jest testowany dermatologicznie. Cena 24,99 zł - 45 ml.

OGŁOSZENIA TOWARZYSKIE

**GORĄCA EUFEMIA
ZAPRASZA NA NOCNE
ROZMOWY
I NIE TYLKO. SPEŁNIJ
SWOJE NAJSKRYTSZE
FANTAZJE.**

TEL. 700 688 388



KOSMETYKI

Skóra naczynkowa

Delikatna i przyjemna pianka wzmacniająca naczynka **PHARMACERIS N do mycia twarzy i oczu PURI-CAPILIQUUSSE** przeznaczona jest dla skóry z rozszerzonymi i pękającymi naczynkami oraz nasilającym się rumieniem. Pianka skutecznie oczyszcza i usuwa zanieczyszczenia oraz makijaż. Składniki aktywne (witamina B3, wyciąg z ostropestu i aceroli) wzmacniają naczynia krwionośne redukując zaczerwienienia oraz pieczenie skóry. Naturalna betaina oraz **Glucam®** nawilżają skórę zapewniając jej długotrwałą hydro-równowagę, a **D-pantenol** i **alantoina** koją podrażnienia. Do codziennego mycia twarzy dla osób w każdym wieku. Wymaga spłukania wodą. Cena 28,90 zł - 150 ml.



ZDROWIE

Wybielanie!

Jordan Advanced White (7,99 zł) to szczoteczka, która ma pochylone, lepiej czyszczące włókna, które składają się z małych cząstek zwiększających tarcie dzięki temu usuwają więcej plam i przebarwień. Natomiast wybielająca **nić do zębów Jordan Whitening** pokryta jest aktywnymi składnikami, które pomagają usuwać osady nazębne i przebarwienia spowodowane kawą, herbatą, winem i tytoniem, z miejsc do których nie dociera szczoteczka. Nić z miękkiego ale wytrzymałego włókna może być używana do wąskich przestrzeni międzyzębowych. Cena 12,80 zł (25 m)

z miękkiego ale wytrzymałego włókna może być używana do wąskich przestrzeni międzyzębowych. Cena 12,80 zł (25 m)

Dbamy o zatłokany nos

W przypadku dziecka nawet mały katar utrudnia oddychanie, a z pozoru błaha infekcja łatwo rozszerza się na uszy albo schodzi do oskrzeli i płuc. Aby nie dopuścić do komplikacji warto kilka razy dziennie rozrzedzać zalegającą wydzielinę i oczyszczać zatłokany nos. **Marimer hipertoniczny baby** (dostępny w aptekach bez recepty) powstał z myślą o małych noskach. Jest to hipertoniczny 100% roztwór wody morskiej, który dzięki procesowi osmozy ułatwia usuwanie wydzieliny z nosa i nawilża. Jest zalecany dla niemowląt powyżej 6 miesiąca życia i dzieci do oczyszczania i udrożniania jam nosowych, zwłaszcza w przypadku kataru, zapaleniu zatok oraz jako uzupełnienie leczenia infekcji górnych dróg oddechowych. **Marimer hipertoniczny baby** spray do nosa (30ml - 24 zł) wzbogacony w miedź i mangan zawiera aż 1400 razy więcej miedzi i 7,5 razy więcej manganu niż standardowa woda morską, dzięki czemu zapewnia intensywne działanie antybakteryjne i antyalergiczne. Jest praktyczny, można go zabrać nawet w podróż samolotem, ponieważ nie zawiera propylenu.



Utrzyj nosa infekcji!

Aerozole nowej generacji **nasice®** skutecznie udrażniają nos i regenerują uszkodzoną błonę śluzową nosa. **nasice®** polecany jest nie tylko w objawowym leczeniu przeziębienia, ale również jako środek przyspieszający gojenie i poprawiający drożność nosa po przebytym zabiegu chirurgicznym. Zawarta w preparatach **nasice®** ksylometazolina obkurcza naczynia krwionośne i zmniejsza obrzęk błony śluzowej nosa, co ułatwia oddychanie przez nos oraz pozwala na swobodny odpływ wydzieliny z nosa i zatok przynosowych. Natomiast deksopantenol, substancja lecznicza, w stężeniu 5%, chroni warstwę błony śluzowej nosa, posiada właściwości kojące i regenerujące skracając tym samym czas przyjmowania leków. Preparaty **nasice®** dostępne są w dwóch wersjach: dla dorosłych i dzieci powyżej 6. roku życia oraz **nasice® kids** dla dzieci w wieku 2-6 lat. Cena około 14,50 zł/ 10 ml.



Jordan dla aparatów

Szczoteczka do aparatów ortodontycznych Clinic Interbrush (9,80 zł) to poręczna, kompaktowa szczoteczka z plastikowym trzonkiem, która została specjalnie zaprojektowana do czyszczenia zębów noszących wszelkiego rodzaju aparaty ortodontyczne lub szyny. Sprawdza się też do czyszczenia miejsc trudno dostępnych dla zwykłej szczoteczki i krawędzi dziąseł. **Szczoteczka do protez Clinic Denture Brush** (cena 9,80 zł) to właściwie dwie szczoteczki czyszczące. Większa zakrzywiona szczoteczka czyści duże powierzchnie oraz zewnętrzną stronę protezy. Mała została opracowana specjalnie z myślą o czyszczeniu wewnętrznej strony protezy. Dodatkowe ułatwienie to szeroka rączka dla osób z ograniczeniami ruchowymi i zaokrąglona główka.

Brush (cena 9,80 zł) to właściwie dwie szczoteczki czyszczące. Większa zakrzywiona szczoteczka czyści duże powierzchnie oraz zewnętrzną stronę protezy. Mała została opracowana specjalnie z myślą o czyszczeniu wewnętrznej strony protezy. Dodatkowe ułatwienie to szeroka rączka dla osób z ograniczeniami ruchowymi i zaokrąglona główka.



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Życie jest jak narkotyk

Rozmowa „alfabetyczna” z MICHAŁEM BAJOREM, aktorem i piosenkarzem



FOT. - ARCHIWUM

- A - jak artysta.

- Artystą miałem być zawsze. Jako kilkulatek gasiłem pierwszy kupiony przez tatę telewizor i mówiłem, że umiem lepiej niż ci, co tam występują. Wszyscy z rodziny wiedzieli, że będę śpiewał. Albo, że będę tańczył, albo że będę pianistą, albo że będę aktorem. Wszystko toczyło się wokół sceny i było wiadomo, że inaczej dla mnie się nie skończy.

- B - jak urodzony Bajor-bliźniak...

- Jestem spod znaku Bliźniąt i we wszystkim, co robię, zawsze jest nas dwóch, obok mnie stoi ktoś, kto mi pomaga albo nakazuje. Jestem dość rozważny w decyzjach, ale i spontaniczny. Potrafię coś odwrócić, żeby było lepiej. Bliźniak to trudny znak, ale dla artysty niezły.

- C - jak czepek. Mówią, że jest pan w czepku urodzony.

- Nie wiem, z czego to wynika, bo nie wszystkie dziedziny życia mi się powiodły tak, jak zawodowa. Na pewno ominęły mnie burze dziejowe, jakieś trudne debiuty, dobijanie się do drzwi dy-

rektorów teatrów czy reżyserów, autorów, kompozytorów. Zawsze mi coś proponowano. Może poza „Quo vadis”, gdzie sam napisałem list do reżysera. Wszystko, co mnie spotkało, przychodziło z zewnątrz. To były łańcuszki szczęścia. Ci, którzy coś mi proponowali, przedstawiali potem moją pracę innym i ci inni następny. Tak to szło od szesnastego roku życia.

- C jak „czynastka”. Chyba jest dla pana szczęśliwa?

- (śmiech) Absolutnie szczęśliwa. Jestem urodzony 13 czerwca i w życiu miałem tych „czynastek” mnóstwo. Związanych z festiwalami, nazwami ulic, debiutami. Pamiętam 13. festiwal w Sopocie, na którym debiutowałem mając szesnaście lat. Nie unikam ani 13. krzesła, ani w hotelu 13. piętra, 13. w piątek mogę lecieć samolotem.

- D - jak dziecko. Jakim pan był dzieckiem?

- Okropnym. Na podwórku byłem przywódcą. Robiłem zbiórki, różne teatrzyki. Byłem bardzo katagoryczny. Sąsiedzi to wiedzieli. Bywało, że jak pukałem do kołozanki czy kolegi, to mówili, że

go nie ma. A ja wiedziałem, że on stoi w przedpokoju. Po prostu bali się, że będzie jakiś „sajgon”, krzyki, zabawa, wrzaski, skakania po łózkach. Mówimy oczywiście w kategoriach artystycznego rozbrykania.

- A jak dziś traktuje pan dzieci?

- Mam pięcioro chrześniaków, w tym najważniejszą córkę brata Bogumiłę. Traktuję je po kumpelsku, bo nie pozwalam do siebie mówić wujku, tylko Michał. Większość moich przyjaciół to są rodzice z dziećmi. Nie przeszkadza mi ich płacz, tego nie słyszę. Dziecko to jest takie stworzenie, które po prostu musi się wykrzyczeć.

- E - jak Edith Piaf. W piosence „Edith” śpiewa pan, że życie jest jak narkotyk. Czy Piaf to dla pana narkotyk?

- Edith Piaf jest jedną z tych kilku artystek, na których się wzorowałem, będąc młodym chłopakiem. Jak narkotyk już dawno nie, raczej jako wzór. We Francji jest na pewno ikoną, jak Demarczyk w Polsce; jak Greta Garbo czy Ma-

rylin Monroe w filmie; czy Maria Callas w operze.

- F - jak filozofia życia.

- Nie wiem, czy mam jakąś filozofię. Przede wszystkim lubię dzisiejszy dzień. Nie przepadam za rozdrabnianiem tego, co było wczoraj. Jutro też jest ważne, ale ciągle się uczę, że żyjąc tym co dziś, przedłuża się życie. Żyjąc jutrem, skracają się je, bo coś przepada.

- G - gdybym był Bogiem...

- Nie, nie potrafię powiedzieć...

- ... a gdybym żył na bezludnej wyspie?

- To chciałbym mieć telewizor, żeby podpatrzeć, co się dzieje. Ale pewnie szybko musiałby się tam mój żywot zakończyć, bo nie miałbym cierpliwości bawić się w Robinsona Cruzoe.

- G-dybym nie był tym, kim jestem...

- Byłbym tym samym. Piotrek Rubik kiedyś powiedział do mojej mamy, że gdyby nie było telefonów, to Michał Bajor by je wymyślił. Coś w tym jest. Ja nie mogę żyć bez telefonu, załatwiam swoje życie przez telefon.

- Michał Bajor jest też pokładany, poważny, a jak u niego z H-umorem?

- Wszyscy moi bliscy wiedzą, że jestem kompletnie szalony, jeśli chodzi o dowcipy. Dzwonię nawet do Ameryki, żeby opowiedzieć nowy żart, który słyszałem, na przykład taki: Dlaczego blondynka złamała nogę, grabiąc liście? Bo... spadła z drzewa.

- I - jak Internet i inne nowinki techniczne.

- Średnio. Porozumiewam się oczywiście, ale to raczej czytanie listów i odsyłanie ich nocą. Nie mam czasu na Internet. Wolę lepszą książkę albo lepszy film.

- J - jedzenie, jest dla mnie...

- ...bardzo ważne. Jestem smakoszem. Cieszę się, że mogę tyle podróżować i smakować różne potrawy. Lubię sosy, ale staram się ich unikać, bo jestem w takim momencie, że mogę zacząć tyć. Natomiast zupy lubię najbardziej.

- K - jak kocham.

- Bywało. Ale nie należę do osób wybitnie zakochujących się. Jestem sam i nie mogę powiedzieć o tej jednej jedynej i stadku dzieci, bo to nieprawda. Z pewnością kocham to, co robię i to z wzajemnością. Dzięki temu mogę być niezależny, podróżować, poznawać świat i ludzi. Kocham w pewnym sensie prawdę, ludzi, którzy są rzetelni, potrafią zrozumieć moje słabości, tak jak ja staram się zrozumieć ich.

- L - jak luksus.

- Lubię. Nie będę ukrywał, że nie. Lubię dobry hotel, dobrą klasę w samolocie, lubię jechać dobrym samochodem, bo bardzo ciężko pracuję na swój mały luksus. Daleko mi do wszystkich bogaczy i wcale nie chciałbym się zamienić na tych medialnych artystów, którzy są od rana do nocy w wytwórniach i telewizjach.

- Ł - łatwo?

- Nie jest łatwo. Staram się i jestem wciąż. Szukam w różnych szufladach, od filmowej przez teatralną, do piosenkowej. To pewnego rodzaju stres, chęć udowodnienia, że się istnieje. Z drugiej strony mam świadomość fenomenalnej wielopokoleniowej publiczności. Ona buduje moje jestestwo, dzięki niej nie muszę obgryzać w nocy paznokci z nerwów, że stoi za mną trzech kolegów, dwie wytwórnie i za chwilę mnie kopną, będzie ktoś następny, kto nagra 100 tysięcy płyt.

- M - maszyny muszą być szybkie?

- Samochody tak, bo się przemieszczam po bardzo złych drogach, gdzie prawie nie ma autostrad. W dodatku wiozę czasami muzyków, materiały fonograficzne czy instrument.

- N - najbardziej nie znoszę...

- ...kołtuństwa, braku tolerancji, brudu w środku człowieka. On bije z wielu osób, które publicznie się pokazują. Nie myślę o artystach, tylko o politykach. Wylewa się to zewsząd.

Życie jest jak narkotyk

Rozmowa „alfabetyczna” z MICHAŁEM BAJOREM, aktorem i piosenkarzem

Dokończenie ze strony 3

- **O - obsesyjny jestem?**

- Tak, bardzo. Najbardziej drażni mnie, jak ludzie zachowują się chamsko wobec drugih. Czy to pani ekspedientka, która manifestuje, że nie lubi klientów, czy to dyrektor teatru, który manifestuje, że nie lubi artysty, a zaprosił go. Na szczęście, mnie się to prawie nie zdarza. Może raz na 100.

- **P - to piosenka, poezja, przyjaźń.**

- Piosenka jest najważniejsza. Z poezją idą i będą ze mną szły. A przyjaźnie? Chyba nie ma nic gorszego jak zdradzić przyjaciela. Przyjaźń jest największą wartością w małżeństwie, w miłosnym układzie, między dzieckiem a ojcem, dyrektorem a pracownikiem, sąsiadką a sąsiadem. Zdradzona jest chyba największym szokiem i najtrudniejszą rzeczą do wybaczenia.

- **R - to rodzina.**

- Musi się jej chcieć, wierzyć w nią, być tradycjonalistą. Należę do grupy tradycjonalistów z marzeń, ale niespełnionych. Przyjaźnię się prawie wyłącznie z ludźmi, którzy tworzą stadła rodzinne i dobrze się z tym czują. Nie jest tak, że daję gwiazdkę z nieba i klepią mnie po ramieniu, a ja się czuję wyróżniony. Czerpię z nich siłę do piose-

nek, bo nie opowiadał w nich tylko o ludziach samotnych.

- **S - szczęście, sukces i samotność...**

- Człowiek zawsze jest samotny, nawet ten uwielbiany przez cały świat. Ona bywa z wyboru. Znam wielu twórców, którzy lubią być samotni. A szczęście? Może i każdy jest kowalem swojego losu, ale bez niego nie ma sukcesu. Jak bez zdrowia. I sukces jest jak zdrowie, jak nie ma zdrowia, sukces się nie liczy i porażka jest głębsza. Sukces i szczęście to bardzo powiązane naczynia.

- **Ś - jak śmierć. Kiedyś w szkole postawiono panu niedostateczny, bo się pan nie zastanawiał nad jej znaczeniem.**

- Było coś takiego. Teraz się zastanawiam. Ale staram się odrzucać, tylko nie na zasadzie, że mnie to nie spotka, lecz żeby myśleć o tym jak o czymś, co jest nam należne. Tak jak się rodzimy, tak ten moment musi przyjść. No i chyba jak każdy człowiek, chciałem, żeby stał się we śnie.

- **T - trzydzieści lat to trochę wspomnień.**

- Nie da się podsumować, można opisać w książce. Jedną już jest, na drugą trzeba poczekać. Za dużo tego wszystkiego. Nie lubię podsumowań, trochę jestem przekor-

ny. Trzydziestolecie na scenie obchodzę dłużej, ale chciałem publiczności pokazać te piosenki razem ze sobą.

- **Było lubię, kocham, a „u” - jak uwielbiam?**

- Dobre ciastko – tiramisu. Albo podróż.

- **W - wierność.**

- Trzeba przypisać przyjaźni, bo musimy porozmawiać o tym, gdybym miał żonę albo jakiś stały układ. Ale ponieważ jestem sam, to słowo jest mi znane z literatury i układów z przyjaciółmi. Wierność jest na pewno bardzo ważna i bardzo trudna do osiągnięcia.

- **Z - to zazdrość.**

- Dobra, jak się chce odnosić sukcesy. Niedobra, jak zmienia się w zawiść.

- **Ż - źródło inspiracji?**

- Rzeczywistość. Ale też ludzie, którzy podpowiadają mi tematy w piosenkach. I podróże.

- **Ż - życie...**

- ...wymyśliłem sobie to moje piosenkowe. Fajnie mi się zdarzyło. Myślę, że można mi pozazdrościć, bo niesie niezależność, spełnienie, rodzaj szacunku ze strony widzów i to, że na koncertach nie siedzi prawie nikt zaciągnięty na siłę.

ROZMAWIAŁA
HANNA KAUP

Od dzieciństwa związany ze środowiskiem scenicznym w Opolu gdzie jego ojciec Ryszard Bajor był aktorem w teatrze lalek. Pobierał lekcje tańca oraz gry na fortepianie. Dziecięcę debiut aktorski - rola w Czerwonym Kapturku gdzie zagrał Wilka.

W 1970 roku zadebiutował na eliminacjach festiwalu w rodzinnym mieście Opolu. W 1973 wygrywa na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze brawurowym wykonaniem piosenki „Siemionowna”, po czym zostaje zaproszony do udziału w XIII Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie. W latach 1975-1976 bierze udział w koncertach razem z orkiestrami Henryka Debicha i Stefana Rachonia.

Karię filmową rozpoczął w 1975 roku u Agnieszki Holland w filmie „Wieczór u Abdona” razem z gwiazdą Beatą Tyszkiewicz. Został przyjęty na PWST w Warszawie. Podczas studiów w 1979 roku wystąpił w warszawskim Teatrze Ateneum w sztuce „Equus” Petera Shaffera. Z teatrem tym współpracował do 1994 roku. Studia aktorskie ukończył w 1980 roku. W następnych latach występował w filmach z reżyserami Filipem Bajonem, Barbarą Sass, Edwardem Żebrowskim, Feliksem Falkiem, Krzysztofem Kieślowskim. W 1988 roku wziął udział w nominowanym do Oscara filmie Istvána Szabó „Hanusen” u boku Klausa-Marii Brandauera.

W 1987 roku nagrał swoją pierwszą muzyczną płytę „Michał Bajor Live”. Wykonał tam utwory między innymi francuskiego autora Jacquesa Brela z którym powiązał swoją dalszą sceniczną karierę. W 1993 wystąpił w Teatrze Buffo u Janusza Stokłosa i Janusza Józefowicza. W 2000 roku wystąpił w filmie „Quo vadis” Jerzego Kawalerowicza grając rolę cezara Nerona.

Na scenie muzycznej współpracuje z takimi kompozytorami jak Włodzimierz Korcz, Janusz Strobel, Jarosław Kukulski, Jerzy Satanowski, Hadrian Filip Tabęcki, Paweł Stankiewicz, Marcin Nierubiec czy Piotr Rubik. Śpiewa teksty m.in. Władysława Broniewskiego, Juliana Tuwima, Wojciecha Młynarskiego czy Jona-sza Kofty. Brat Piotra Bajora, również aktora.

Poznański Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości

Planujesz założyć własną firmę?

Nie wiesz od czego zacząć?

Szukasz wsparcia w przygotowaniu biznesplanu?

Chcesz się dowiedzieć jak „krok po kroku” przygotować się do prowadzenia biznesu?

Bezpłatną pomoc i odpowiedzi na te oraz wiele innych pytań znajdziesz

w Poznańskim Ośrodku Wspierania Przedsiębiorczości (POWP), przy ul. Klasztornej 16 w Poznaniu.

www.powp.poznan.pl

POWP jest działem organizacyjnym Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu i od ponad 20 lat wspomaga osoby planujące uruchomienie firmy oraz mikro i małych przedsiębiorców z terenu Poznania i powiatu poznańskiego.

W Ośrodku można dowiedzieć się:

- jak założyć działalność gospodarczą
- jaką wybrać formę jej prowadzenia,
- określić profil przyszłej firmy,
- jakie mogą być źródła finansowania,
- jak przygotować biznesplan oraz niezbędną dokumentację przy ubieganiu się o dotację.

- jak poruszać się po rynku pracy,
- jak przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej,
- jak sporządzić dokumenty aplikacyjne,
- jak szukać możliwości doksztalcenia się lub przekwalifikowania.

Informacje udzielane są przez pracowników Ośrodka od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 – 16.00.

W POWP można także skorzystać bezpłatnie z:

- szkoleń, warsztatów, prelekcji,
- indywidualnych spotkań konsultacyjno-doradczych, z takimi specjalistami jak: doradca podatkowy, księgowy, prawnik, specjalista od spraw marketingu, specjalista ds. rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. Konsultantami są także przedstawiciele instytucji publicznych: Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Urzędu Skarbowego, Państwowej Inspekcji Pracy oraz Powiatowy Rzecznik Konsumentów.

Doradcy udzielają porad według harmonogramu.

Dzień	Data	Godzina	Specjalista/zakres porad
poniedziałek	Według harmonogramu miesięcznego: www.powp.poznan.pl	12.00 - 16.00	Doradca podatkowy
		11.00 - 12.00	Poradnictwo dla osób niepełnosprawnych - rehabilitacja i zawodowa i społeczna
środa	każda	10.00 - 11.00	Prawnik (Powiatowy Rzecznik Konsumentów) - prawo cywilne
		12.00 - 14.00	Specjaliści ds. podatków z Urzędów Skarbowych
czwartek	pierwszy i trzeci	13.30 - 15.00	Specjalista z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
	drugi i czwarty	11.00 - 12.00	Specjalista z Państwowej Inspekcji Pracy (prawo pracy, nadzór techniczny)
	Według harmonogramu miesięcznego: www.powp.poznan.pl	11.00 - 15.00	Księgowy
piątek	Według harmonogramu miesięcznego: www.powp.poznan.pl	09.00 - 16.00	Specjalista ds. marketingu, konsultacje biznesplanu

Firmom znajdującym się w początkowej fazie rozwoju, oferujemy szkolenia doskonalące umiejętności związane z prowadzeniem własnego biznesu. Tematyka szkoleń skupia się na zagadnieniach ważnych dla osób prowadzących swoją firmę: „Profesjonalne i skuteczne pozyskiwanie klientów dla małej firmy”, „Zamówienia publiczne w małej firmie – jak uczestniczyć w procedurach przetargowych”, „Negocjacje w biznesie”, „Marketing w małej firmie”, „Księgowość w małej firmie”, „E-biznes w teorii i praktyce”, „Internet w otoczeniu firmy”.

Informacja o aktualnie prowadzonych szkoleniach, warsztatach i prelekcjach znajduje się na stronie: www.powp.poznan.pl

Spotkania te mają charakter otwarty i mogą w nich uczestniczyć wszystkie osoby zainteresowane tematyką z zakresu przedsiębiorczości.

Warsztaty to zajęcia praktyczne, w trakcie których uczestnicy poznają zasady tworzenia biznes planu, sporządzania kalkulacji kosztów, prowadzenia księgowości we własnej firmie czy przygotowania oferty handlowej. Zakres tematyczny prelekcji i warsztatów jest różnorodny i obejmuje: zagadnienia związane z podatkami i kwestiami finansowymi w firmie (podatek dochodowy, podatek VAT, wybór formy opodatkowania, księgowość), aspektami prawnymi w prowadzeniu działalności gospodarczej (prawo gospodarcze, cywilne, autorskie, prawo pracy, formy prowadzenia działalności gospodarczej), ubezpieczeniami społecznymi, zagadnienia związane z marketingiem, reklamą i wizerunkiem firmy oraz metody finansowania działalności gospodarczej (dotacje, leasing, fundusze pożyczkowe i poręczeniowe).

Jubileusz 20-lecia Volkswagen Poznań

Spółka Volkswagen Poznań obecna jest na polskim rynku już od 20 lat. Z tej okazji w poniedziałek, 2 września, odbyła się uroczysta gala podsumowująca dwie dekady działalności firmy w Wielkopolsce.



W Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu odbył się jubileuszowy koncert Raya Wilsona, aukcja charytatywna na rzecz Fundacji Pomocy Dzieciom z Chorobami Nowotworowymi oraz pokaz multimedialny prezentujący historię spółki. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Zarządu Powiatu w Poznaniu – Jan Grabkowski, Starosta Poznański oraz Tomasz

Łubiński, Wicestarosta Poznański.

W ciągu 20 lat Volkswagen Poznań stał się jednym z największych pracodawców w regionie. Firma od początku działalności kładła nacisk na rozwój, nowoczesność oraz wysoką klasę produkowanych w Poznaniu i Swarzędzu samochodów. Jednak działalność spółki to nie tylko produkcja samochodów użytkowych – przed-

siębiorstwo aktywnie wspiera również lokalne społeczności.

Za wzorcową może uchodzić niezwykle udana współpraca z Powiatem Poznańskim. Klasy patronackie Volkswagena w Zespole Szkół nr 1 w Swarzędzu od momentu utworzenia cieszą się niesłabnącą popularnością. Nauka w nich zapewnia młodzieży doskonale kształcenie zawodowe i daje szansę na późniejsze zatrudnienie w firmie. W tej chwili VW obejmuje patronatem następujące profile:

- monter mechatronik;
- elektromechanik pojazdów samochodowych / mechanik pojazdów samochodowych;
- mechanik automatyki przemysłowej i urządzeń precyzyjnych;
- operator maszyn i urządzeń odlewniczych.

Współpraca Volkswagen Poznań Sp. z o.o. i „Swarzędzkiej Jedyńki” dowodzi, że dostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb coraz bardziej wymagającego rynku pracy przynosi efekty. Absolwenci szkoły dzięki specjalistycznemu szkoleniu uzyskują doświadczenie i kwalifikacje pożądane przez pracodawców.

Anna Kozłowska
Gabinet Starosty

Krótko z powiatu...



Nagroda Starosty Poznańskiego 2013

Znasz kogoś, kto działa na rzecz rozwoju społeczności lokalnej powiatu poznańskiego? Kogoś, kto wspiera, aktywizuje i integruje mieszkańców swojej okolicy? A może prowadzi projekty z zakresu kultury, edukacji, sportu czy promocji zdrowia?

Jeśli tak, zgłoś jego kandydaturę do Nagrody Starosty Poznańskiego 2013!

Celem tego wyróżnienia jest uhonorowanie mieszkańców i podmiotów z powiatu poznańskiego, które poprzez działalność gospodarczą i obywatelską przyczyniają się do rozwoju społeczności lokalnej. Nagroda przyznawana jest osobom fizycznym, prawnym lub jednostkom organizacyjnym nieposiadającym osobowości prawnej w trzech kategoriach:

- 1) przedsiębiorczości,
- 2) inicjatyw obywatelskich,
- 3) organizacji pozarządowych.

Nagrodę przyznaje się za działania na rzecz lokalnej społeczności powiatu poznańskiego. Wybór następuje według kryteriów wskazanych w Regulaminie przyznawania Nagrody Starosty Poznańskiego, do których należy m.in.: działalność na rzecz ochrony środowiska, kształtowanie pozytywnych postaw wśród mieszkańców powiatu, wykazywanie się postawą prospołeczną w prowadzeniu działalności, stosowanie zasad biznesu odpowiedzialnego społecznie, inicjowanie nowatorskich form aktywności społeczno-kulturalnej, rozwijanie powiatowego środowiska artystycznego, wspieranie i upowszechnianie wolontariatu, aktywizowanie w tym celu społeczności lokalnych, dbanie o ochronę dziedzictwa kulturowego i troska o lokalne zabytki, realizacja inicjatyw na rzecz rozwoju obszarów wiejskich w powiecie poznańskim, organizacja akcji edukacyjnych i popularyzatorskich z zakresu wiedzy o regionie, społeczeństwie obywatelskim, przedsiębiorczości.

Z wnioskiem o przyznanie Nagrody może wystąpić m.in.: grupa co najmniej 100 mieszkańców powiatu poznańskiego, grupa co najmniej trzech organizacji społecznych lub stowarzyszeń, organy oraz jednostki pomocnicze gmin z powiatu poznańskiego.

Wniosek musi być podpisany i zawierać dane identyfikujące kandydata, informacje dotyczące dotychczasowej działalności oraz uzasadnienie wskazujące znaczenie osiągnięć kandydata dla powiatu poznańskiego. Ponadto wniosek powinien zawierać informację o dotychczas otrzymanych nagrodach i wyróżnieniach, ze szczególnym wyróżnieniem tych o charakterze lokalnym oraz wskazanie kategorii Nagrody, do której kandydat jest zgłaszany.

Wnioski można składać do 1 listopada 2013 r. poprzez e-mail michal.dziedzic@powiat.poznan.pl lub pocztą na adres: Gabinet Starosty, Starostwo Powiatowe, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań

Pełny regulamin dostępny na stronie internetowej www.powiat.poznan.pl

„Sprawna firma” w powiecie poznańskim – dodatkowy nabór do projektu

W związku z realizacją projektu

„Sprawna firma – promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia w powiecie poznańskim”.

współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach

Europejskiego Funduszu Społecznego

(Działanie 6.2. Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości oraz samozatrudnienia)

trwa nabór uczestników projektu na listę rezerwową.

Projekt skierowany jest do osób – szczególnie kobiet:

- legitymujących się aktualnym orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności,
- zamieszkałych na terenie powiatu poznańskiego,
- w wieku od 15 do 64 lat,
- o niskich kwalifikacjach zawodowych,
- posiadających status osoby bezrobotnej zarejestrowanej w Powiatowym Urzędzie Pracy w Poznaniu.

Projekt ma na celu stworzenie nowych miejsc pracy poprzez udzielenie wsparcia finansowego w wysokości 40 tys. zł oraz wsparcia pomostowego w wysokości 1500 zł prze pierwsze 6 miesięcy prowadzenia działalności gospodarczej 10 osobom, których pomysł na firmę zostanie oceniony najwyżej.

Projekt realizowany jest do lutego 2015 roku.

Formularze rekrutacyjne na listę rezerwową przyjmowane są w **Kancelarii Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu, ul. Czarnieckiego 9, (pokój 104).**

Informacji na temat projektu udziela Agnieszka Horab-Szałęga tel. 61 8345-685, e mail: a.horab.szalega@pup.poznan.pl



Wielkie grillowanie w Swarzędzu



„Pożegnanie lata” to hasło kolejnej akcji medialnej „Wicie co jecie w poznańskim powiecie”, mającej na celu zapoznanie mieszkańców z zasadami zdrowego żywienia, zaszczepienie mody na zdrowy tryb życia i zmianę złych praktyk żywieniowych. Czwarta edycja imprezy odbyła się 10 września br. w Zespole Szkół Nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu. Główną atrakcją spotkania było wielkie grillowanie i bazar warzywny.

Tym razem w imprezie udział wzięły wszystkie szkoły powiatu poznańskiego. Ma to związek z nową formułą akcji, która teraz prowadzona będzie we wszystkich szkołach, z większą częstotliwością. Ponadto Powiat Poznański po raz pierwszy zaprosił do współpracy Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną. Będą one zapoznawać uczestników z problematyką zaburzeń żywieniowych, takich jak anoreksja czy bulimia.

W trakcie imprezy uczniowie podzielili na zespoły przygotowali potrawy, które następnie zostały ocenione w konkursie na najładniej podane i najsmaczniejsze danie z grilla. Oprócz tego w programie standardowo znalazły się bezpłatne porady dietetyków, badania profilaktyczne wykonywane przez pracowników Szpitala w Puszczyko-

wie oraz ważenie i mierzenie młodej rodziny szkolnej.

Obecnie co piąty uczeń w Polsce ma nadwagę, w ciągu ostatnich 20 lat liczba dzieci z otyłością wzrosła aż trzykrotnie. Przyczyną tych niepokojących trendów to głównie złe odżywianie, a więc jedzenie wysoko przetworzonych dań typu fast food, połączone z brakiem ruchu. Dlatego władze powiatu poznańskiego postanowiły rozpocząć cykliczną akcję promującą ekologiczną i zdrową żywność oraz producentów oferujących tradycyjne lokalne produkty.

Pierwsza edycja „Wicie co jecie w poznańskim powiecie” odbyła się w listopadzie 2012 r. w Zespole Szkół w Puszczykowie i połączona była z obchodami Europejskiego Dnia Zdrowego Jedzenia i Gotowania organizowanego przez Komisję Europejską. Kolejna impreza miała miejsce w lutym br. w filii Zespołu Szkół im. gen. Dezyderya Chłapowskiego w Murowanej Goślinie i była doskonałą okazją do otwarcia nowej pracowni gastronomicznej. Poprzednia akcja odbyła się także w „Swarzędzkiej Jedyńce” w kwietniu tego roku.

Anna Kozłowska
Gabinet Starosty



Prosto z Los Angeles

Już wkrótce na ekrany polskich kin wejdzie oczekiwana animacja DreamWorks „Turbo”. Z tej okazji prosto z toru wyścigowego w Los Angeles przybył do Poznania super bohater ślimak Turbo wraz z przyjaciółmi. 7 września impreza odbyła się przed Centrum Handlowym M1.

Uczestnicy spotkania mieli okazję wziąć udział w turbo konkursach jak wyścigi mięczaków czy zawody rowerowe. Dzieci próbowały wcielić się w jednego z bohaterów filmowych projektując skorupę dla ślimaków, poznać świat ślimaków, zdobywać nowe umiejętności, odkrywać szybkość, ale i zasady bezpieczeństwa na drodze. Każdy mógł znaleźć konkurencję dla siebie. Uczestnicy imprezy otrzymali upominki filmowe w postaci broszur, zawierających gry, zabawy edukacyjne oraz filmowy plan lekcji. Były też zdjęcia pamiątkowe w towarzystwie ślimaka Turbo.

„Turbo” to historia ślimaka, który marzy o zostaniu gwiazdą

wyścigów. Zaczyna realizować to pragnienie, gdy w wyniku dziwnego wypadku nabiera super prędkości. Poznaje przyjaciół, dzięki którym uświadamia sobie, że wielki sukces nigdy nie jest zasługą jednostki. Wkłada całe serce w to, by zostać zwycięzcą prestiżowego wyścigu. Brat realista Czet to nie jedyna ważna osoba w życiu Turbo. Równie istotni są przyjaciele, ślimaki wyścigowe, które zostają jego zespołem podczas Indy 500. Nie mają super mocy jak Turbo. To zwykłe mięczaki. Brak prędkości nadrabiają niezwykle sposobami pokonywania tras. Przyjdź na spotkanie z Turbo i jego przyjaciółmi. **Premiera filmu „Turbo” w kinach w 3D i 2D już 27 września 2013.**

Chorzy ludzie, chory kraj

TAK MYŚLĘ



Polska jest krajem do-prawdy przedziwnym, kilka dni temu bowiem dotarła do mnie informacja, że wstrzymano w niektórych szpitalach leczenie onkologiczne, bo skończyły się pieniądze przeznaczone przez Narodowy Fundusz Zdrowia na rok 2013 na leczenie tych pacjentów. Chorem nie podaje się lekarstw ratujących życie i mówi się im - przyjdzie w roku 2014. Niestety, większość nie przyjdzie, bo... nie doczeka.

Nie rozumiem, jak ludzkie życie można przeliczać na złotówki. To po prostu haniebnie. Nie rozumiem także dlaczego wszyscy płacimy składkę zdrowotną grzecznie przez cały rok. Pojdźmy śladem NFZ i powiedzmy we wrześniu – nie płacimy do końca roku, bo nie mamy. Namawiam do obywatelskiego nieposłuszeństwa? Nie, przecież i tak wszyscy będą pla-

cić składki, które potem przez innych będą marnowane i przejadane.

Państwo, które swoich niewinnych obywateli skazuje na śmierć podobno z braku pieniędzy, nie zasługuje na szacunek, a politycy i urzędnicy, którzy dopuścili do takiej sytuacji powinni znaleźć się w więzieniu. Niestety, mają się dobrze, tylko śmiertelnie chorych ubywa. Chorzy ludzie, chory kraj.

Strasznie to wszystko smutne w kontekście tego, na co bardzo często wydaje się w Polsce publiczne pieniądze. Dziesiątki milionów na dotacje dla partii politycznych, które dyskutują o kompletnie nieważnych sprawach, na policję która ochrania kiboli (obliczono, że kosztowało to około 330 milionów złotych) zamiast porządnymi obywateli, na protesty uliczne z których nic nie wynika oprócz zabawy w harcerzy, na dyskusje, czy dany „ekspert” smoleński leciał choć raz w życiu samolotem czy oglądał tylko taki lot w Internecie, na gadaniu o reformach, których i tak nikt nie robi, na ministerialne kampanie promujące posyłanie 6-letków do szkół.

W tym kraju najwyraźniej pomy-

liły się wszystkim sprawy naprawdę ważne i tymi nieistotnymi, pokreśliły priorytety. Ludzie decyzyjni nie wiedzą bowiem – taki wniosek można wyciągnąć – czy policyjną tarczą ochraniać d... kibica przed pałką kibica przeciwnej drużyny, czy może sfinansować ludziom umierającym na nowotwór leczenie, które może ich uratować.

Premier polskiego rządu także zajmuje się głupotami – np. wewnętrznymi partyjnymi rozgrywkami – i to go dyskwalifikuje. Najgorsze jednak jest to, że nie jest wyjątkiem i każdy następny z gębą pełną komunalów też będzie miał w nosie informację, na przykład że we wrześniu skończyły się pieniądze na leczenie chorych w roku 2013 nie tylko zresztą w klinikach onkologicznych.

Niedawno czytałem informację, że jedna z pacjentek została zapisana na zabieg w roku 2026. To się już nawet nie nadaje do kabaretu, bo komu by się chciało z czegoś takiego śmiać. Szkoda, że w Polsce, dla polskich polityków i niektórych urzędników człowiek to takie duże nic. Smutne to wszystko...

TOMASZ MAŃKOWSKI

Już po raz kolejny pracownicy Spółki „Szpital Wielkopolski” i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego rozpoczęli zbiórkę książek w ramach akcji „BOOKCROSSING - NA ZDROWIE”. Zebrane podczas kolejnych dni książki trafią do szpitali i przychodni lekarskich podległych samorządowi województwa wraz z półkami i plakatami promującymi ideę uwalniania książek.

Uwolnić książkę

Współorganizatorem akcji jest Departament Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom Urzędu Marszałkowskiego, który prowadzi także akcję wśród pracowników urzędów. Każdy przekazany dar przyczyni się do poprawy samopoczucia chorych, umili trudny czas pobytu w szpitalu, wywoła uśmiech na twa-

rzach pacjentów i choć na chwilę pozwoli zapomnieć o chorobie. Podczas pierwszej zbiórki zebrano prawie 1500 książek.

Każdy, kto chce uwolnić książkę, może ją dostarczyć do Departamentu Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu przy ul. Piekary 17, piętro IX, pokój 901 - SEKRETARIAT w godzinach pracy placówki.

Akcja nie jest ograniczona czasowo.

„Klopsiki kontratakują” w Poznaniu!

Z okazji zbliżającej się premiery kontynuacji smakowitych przygód Flinta Lockwooda, wszystkich głodnych rozrywki zapraszamy do zabawy.

Głodni przygód?

KLOPSIKI KONTRATAKUJĄ

6 października (niedziela)
w godzinach 12:00-19:00

GALERIA MALTA

W PROGRAMIE:

- warsztaty kuchni molekularnej
- wyścigi nie na żarty
- klopsowy bowling
- balonowe stwory
- filmowe zabawy i konkursy z nagrodami

WSTĘP WOLNY
 Zabierzcie aparaty i zróbcie smakowite zdjęcia.

KLOPSIKI KONTRATAKUJĄ
 w kinach od 11 października

metro

Maszyna produkująca żywność z wody? Czemu nie? Deszcz cheeseburgerów, góry lodów pistacjowych, spadające z nieba spaghetti i, ścigająca pizza ... A to tylko niektóre przysmaki, które spowodowały niezwykle zjawiska meteorologiczne w filmie „Klopsiki i inne zjawiska pogodowe”. Okazuje się, że maszyna nie została zniszczona, nadal działa i koniecznie trzeba ją unieszkodliwić.

Zapraszamy na smakowitą zabawę do: **Galerii Malta w Poznaniu (Abpa Baraniaka 8), w niedzielę 6 października od godz. 12 do 19.** Każdy nienasycony smakosz znajdzie coś dla siebie. Tak jak Flint spróbujemy przepłynąć śniadaniowe bagna, przejść papudźunglę czy przebyć cukierkową górę. Będzie okazja stworzyć z balonów przedziwne postacie, które pojawiły się za sprawą maszyny Flinta jak: takodyle, szympagrasy, hipomniaki czy takobestie.

Dzieci i rodzice w specjalnie zrobionej na tę okazję strefie filmowej będą mogli przypomnieć sobie film „Klopsiki i inne zjawiska pogodowe”. Będzie też strefa kulinarna, gdzie będą mogli przyrządzać zmutowane ciastka czy lody, dekorować zrobione przez siebie lizaki. Doświadczony kucharz wraz z chętnymi uczestnikami wykonają pokazy kuchni molekularnej. Wywołają nawałnicę reakcji chemicznych i fizycznych, aby pokazać jak opanować naukę na kuchennym blacie, otrzymać czyste smaki, niekiedy w zaskakujących zestawieniach jak pomarańczowe spaghetti zaserwowane w kiwi lub napoje, które dymią. **A już od 11 października w kinach będzie można obejrzeć film „Klopsiki kontratakują”.**



Twój TYDZIEŃ z PNIEW

M. Chojara we władzach PO

W ramach wewnętrznej kampanii wyborczej w Platformie Obywatelskiej odbyło się posiedzenie Koła Platformy Obywatelskiej w Pniewach w Restauracji Leonardo.

W czasie posiedzenia omówiono aktualną sytuację społeczno-polityczną w kraju, rozmawiano o gospodarce i wyłoniono władze Koła. Przewodniczącym został Jakub Rutnicki – poseł na Sejm z PO, a wiceprzewodniczącym – Michał Chojara, wieloletni burmistrz Pniew.

Kamień węgielny w Karl Knauer

10 września firma Karl Knauer świętowała uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę hali produkcyjno-magazynowej w Pniewach.



W uroczystości udział wzięli: prezes firmy Karl Knauer - Richard Kammerer, przedstawiciel rodziny właścicieli firmy i członek Rady Nadzorczej - Olaf Pohl, poseł na Sejm RP - Jakub Rutnicki, starosta szamotulski Paweł Kowzan, burmistrz Pniew Jarosław Przewoźny i jego zastępca Józef Cwiertnia, przedstawiciele Banku Zachodniego WBK -

zastępca dyrektora Departamentu Bankowości Korporacyjnej Elżbieta Bialik i doradca Klienta Korporacyjnego Artur Stefanowski, przedstawiciele wykonawcy generalnego: wiceprezes Zarządu - Michał Mucha, kierownik budowy - Piotr Ignys, inżynier Marta Świątek, inspektor nadzoru inwestorskiego - Ryszard Bartkowiak, a także zespół kierujący budową



z ramienia firmy - dyrektor operacyjny Karolina Matysiak, kierownik Działu Zarządzania Jakością - Krzysztof Domke i kierownik produkcji - Mariusz Zaborowski, kierownictwo firmy, członkowie Rady Pracowników i pracownicy poszczególnych działów firmy Karl Knauer.

Generalnym wykonawcą inwestycji jest firma M S Budownictwo z siedzibą w Tarnowie Podgórnym.

Budowę nowej hali produkcyjno-magazynowej rozpoczęto na początku sierpnia, a oddanie hali do użytku planowane jest na koniec lutego 2014 roku.

Dokończenie na stronie II



0 inwestora warto zabiegać

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ, wieloletnim burmistrzem gminy Pniewy

- Uczestniczyłem kilka dni temu w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego przy ścianie powstającej nowej hali produkcyjno-magazynowej firmy Karl Knauer w Pniewach. Pan sprawił, że ta firma – podobnie jak wiele innych – kilka lat temu pojawiła się w Pniewach, tu zainwestowała swoje pieniądze, utworzyła nowe miejsca pracy. Ma pan satysfakcję, że pana polityka przyciągania do Pniew dużych inwestorów była słuszną? Świadczy o tym przecież między innymi właśnie ta nowa inwestycja.

- Tak, mam satysfakcję, decyzję o rozbudowie tej firmy przyjąłem z dużym zadowoleniem. To zrozumiałe, bowiem obecna rozbudowa, to między innymi realizacja uzgodnień, które wynegocjowałem z firmą Karl Knauer ponad sześć lat temu. Mówiliśmy wówczas najpierw o rozbudowie aktualnej siedziby firmy, a następnie o kolejnych inwestycjach.

- Jak udało się panu zachęcić właścicieli tej znaczącej firmy niemieckiej do zainwestowania w Pniewach?

- Zachęciliśmy firmę

do częściowego związania swoich losów z Pniewami przyznając jej decyzją Rady Miejskiej ulgi podatkowe. Umówiliśmy się wówczas, że w zamian firma będzie u nas inwestować. By było to możliwe gmina sprzedała wówczas firmie Karl Knauer ziemię, na której obecna inwestycja jest realizowana. Zresztą... Była to ziemia, którą gmina przejęła od Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa...

- Ówczesna opozycja i obecny burmistrz Pniew stawiali panu z tego powodu zarzuty, bo mówili „po

co”, „nie wiadomo, co z tego będzie”...

- Okazuje się jednak, że to ja i ówczesni radni mieli rację, a nie ci, którzy zarzucali nam wręcz działanie w złej woli, a w domyśle łapówkarstwo i inne tego typu niedorzeczności. Dzisiaj te ustalenia sprzed sześciu lat, z czego się bardzo cieszę, są realizowane, ale nie dziwię się, bo firma Karl Knauer to poważny partner, który nie rzuca słów na wiatr. Ja zawierzyłem tym zapewnieniom sprzed lat, a burmistrz Przewoźny należał do najostrzejszych tych wątpia-

Dokończenie na stronie II

Kamień węgielny w Karl Knauer



Dokończenie ze strony I

Powierzchnia hali to 3.600 m², z czego 1.800 m² stanowić będzie część produkcyjną, a 1.800 m² część magazynową. Dodatkowo przewidziano doki przeładunkowe i 500 m² na przygotowanie logistyczne palet do wysyłki.

Zarząd firmy Karl Knauer podjął decyzję o rozbudowie firmy biorąc pod uwagę skuteczne pozyskiwanie coraz to nowych projektów i klientów,

co skutkuje corocznym wzrostem sprzedaży. Tym samym dostępna w chwili obecnej hala produkcyjna stała się niewystarczająca i mogłaby stanowić barierę dalszego rozwoju firmy.

Ponadto firma nie posiada aktualnie własnej powierzchni magazynowej, w związku z tym korzysta z usług magazynu zewnętrznego. Odpowiadając jednak na zapotrzebowanie rynku i wymagających

klientów również w zakresie organizowania procesu logistycznego koniecznym stała się inwestycja w magazyn. Przewidując dalszy rozwój spółka zdecydowała się więc na magazyn wysokiego składowania z nowoczesnym systemem regałów przesuwanych.

Zarząd jest pewny słuszności podjętej decyzji dotyczącej rozbudowy firmy. Jest to bowiem dowód na konsekwentne podążanie drogą

obraną w 2004 roku podczas przejęcia firmy przez obecnych właścicieli.

- *Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że inwestycja ta stała się możliwa oraz pracownikom, którzy poprzez swoją pracę i gotowość do podejmowania wyzwań dowiedli, że warto inwestować w dalszy rozwój firmy Karl Knauer Poland* - powiedział Olaf Pohl, przedstawiciel rodziny właścicieli.



0 inwestora warto zabiegać

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ, wieloletnim burmistrzem gminy Pniewy

Dokończenie ze strony I

cych. Dzisiaj próbuje sobie przypisać zasługi, jeśli chodzi o kolejną inwestycję Karl Knauer w Pniewach, ale ludzie wiedzą, jak było naprawdę.

- **Na czym polegały te ulgi podatkowe, które sześć lat temu Rada Miejska przyznała firmie Karl Knauer? Warto było podjąć taką decyzję?**

- Podstawą udzielenia takiej ulgi była uchwała Rady Miejskiej podjęta w oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów, które zezwalało gminom zwalniać od podatku od nieruchomości firmy, które inwestowały i tworzyły nowe miejsca pracy. Okres obowiązywania ulg podatkowych uzależniony był od wielkości inwestycji i liczby osób zatrudnionych. Inwestycja Karl Knauer była spora, firma zatrudnia ponad sto osób mogliśmy więc razem z radnymi uchwalić 5-letni okres ulgi podatkowej od nieruchomości. Ten czas już minął i dzięki tamtej decyzji dzisiaj do budżetu gminy trafiają z tego tytułu całkiem konkretne pieniądze. Za chwilę tych wpływów będzie więcej, bo również od nowej hali. Inna sprawa, że są one „przejadane” przez obecne władze gminy...



- **Pana zdaniem, gdyby nie stosował pan takiej polityki przyciągania inwestorów, to...**

- ...niczego by dzisiaj w Pniewach nie było. Gdy byłem burmistrzem nie zostawiano na mnie suchej nitki krytykując moje postępowanie względem inwestorów, ale dzisiaj widać wyraźnie, że to ja miałem rację. Proszę przyrzeć się niektórym okolicznym gminom, które takich ulg nie stosowały. Nic tam nowego nie powstaje.

- **Powiedzmy więc wprost – dzisiejsza inwestycja firmy Karl Knauer, to rezultat prowadzonej przez pana jako burmistrza polityki inwestycyjnej?**

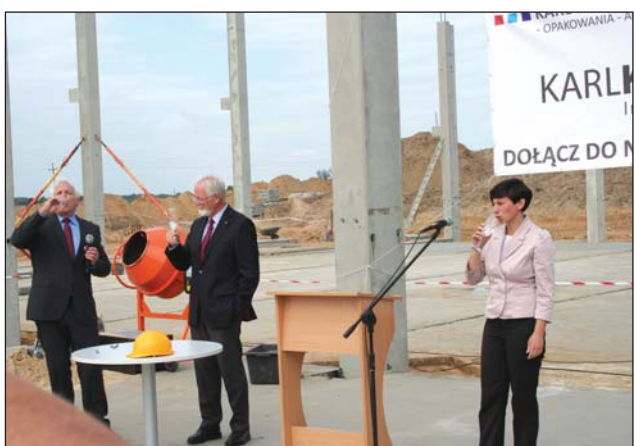
- Dokładnie tak. Przy-

pominam, że jeszcze wcześniej, gdy nie było rozporządzenia Rady Ministrów – wspominałem już o tym w naszej dzisiejszej rozmowie – które mogło wręcz nakłaniać samorządy do podejmowania decyzji związanych z ulgami podatkowymi dla inwestorów, to burmistrz samodzielnie podejmował takie decyzje. Pamiętam jak byłem wówczas za nie krytykowany, jak w niewybrednych słowach stawiano mi zarzuty działania na szkodę gminy. Doprowadziło to do tego, że stosowne instytucje prowadziły nawet dochodzenia w tych sprawach, zapewne dzięki „obywatelskim” donosom, które skończyły się niczym. W tym czasie, dzięki tym ulgom, w Pniewach pojawiały się nowe firmy, inwestowały, tworzyły miejsca pracy, działały. Choćby takie jak: AVK, Tegometall, Karl Knauer, Honda, Rorets... To są wszystkie firmy, które są dzisiaj w Pniewach, bo zostały zachęcane ulgami podatkowymi. Firmy te zatrudniają dzisiaj sporo ponad tysiąc pracowników... Dzięki tym firmom budżet gminy wzbogaca się o wiele milionów złotych rocznie.

- **Czyli czasami warto poczekać, zrezygnować przez kilka lat z wpływów**

z podatków, by potem zarobić i zarabiać przez lata, bo przecież z byle powodu nikt nie weźmie pod pachę hali produkcyjnej i nie wyprowadzi się z dnia na dzień do innej gminy?

- Dokładnie tak i nie jest to wcale takie trudne do wyśmieszenia. Zresztą... wśród gmin panuje konkurencja, każda chce mieć inwestorów. Niektórym jest łatwiej, bo graniczą na przykład z Poznaniem (jak Suchy Las, Komorniki czy Tarnowo Podgórne), ale inne muszą rywalizować. A Pniewy... Pniewy omijają główne drogi, niebawem po ukończeniu trasy S3 straci na znaczeniu także droga na Szczecin, musimy więc być atrakcyjni pod innym względem, choćby podatkowym. Niestety, obecne władze gminy tej prostej zależności nie rozumieją i trudno się dziwić, że już od ponad trzech lat w Pniewach żadna nowa firma się nie pojawiła. To smutne, bo wcześniej, o czym wszyscy pamiętają, było dokładnie odwrotnie. Ale... sami inwestorzy nie przychodzili. Trzeba było o nich zabiegać, zachęcać, szukać poparcia w Urzędzie Marszałkowskim czy nawet Radzie Ministrów. Myśmy to robili. Szkoda, że dzisiaj w Pniewach jest inaczej. (mat)



Kiepska rekrutacja

Niezbýt udała się tegoroczna rekrutacja na rok szkolny 2013-2014 w Zespole Szkół imienia Emilii Sczanieckiej w Pniewach.

Z informacji nadesłanej do naszej Redakcji – i podpisanej przez Izabelę Ratajczak (chyba panią dyrektor, choć zapomniała podać swoją funkcję) – wynika, że na rok szkolny 2013-2014 do Liceum Ogólnokształcącego przyjęto 42 osoby, do Technikum – 49 osób, do Zasadniczej Szkoły Zawodowej – 98 osób.

Cóż, nie jest to rekrutacja zachwycająca, a zdaniem naszych rozmówców (mieszkańców Pniew) i tak trzeba się dziwić, że uczniowie wybierają tę szkołę. W kolejnych numerach postaramy się dowiedzieć, dlaczego tak uważają.

Wycięto stare drzewa



**LUDZIE LISTY
PISZĄ**

Dzień dobry!

Proszę Szanowną Redakcję o zainteresowanie się sprawą wycięcia starych stuletnich zdrowych drzew w centrum Pniew przy ulicy Spichrzowej na terenie rozdzielni gazu.

Zgodę na wycinkę podpisał zastępca Burmistrza Pniew. Nikt z mieszkańców tejże ulicy nie został poinformowany a sprawa ta bardzo nas bulwersuje.

Spółka Gazownia Wielkopolska, która jest właścicielem działki ma zamiar przenieść rozdzielnię w miejsce wyciętych drzew. Pozostała część gruntu ma zostać wydzielona i sprzedana co może wiązać się z wycięciem pozostałych drzew z terenu starego parku.

(imię i nazwisko do wiadomości Redakcji)

Bezpieczniej na drodze

O bezpiecznych i niebezpiecznych sytuacjach w sali przedszkolnej, na szkolnym kortyżu, boisku, na ulicy mówiło się od początku roku w przedszkolu. Dlatego w czwartek 19 września z wizytą do grupy oddziału przedszkolnego przybyło dwóch panów policjantów.

Panowie opowiadali o swojej pracy, zwracali uwagę na niebezpieczeństwa i pokazywali różne ciekawe akcesoria policyjne. Dzieci mogły z bliska zobaczyć pałkę, kajdanki, a także policyjny radiowóz. Szczególnie ciekawie budził sygnał alarmowy na dachu pojazdu.

Na koniec dzieci wspólnie z policjantem udały się na ulicę przejście dla pieszych, by po-



kazać czy potrafią poznać zasady ruchu drogowego zastosować w praktyce.

Zasady bezpieczeństwa doty-

czące pieszych w ruchu drogowym będą – jak zapewniają nauczycielki z przedszkola – utrwalane w ciągu całego roku szkolnego.

Demokracji brak?

Radny to ważna figura. Radny wraz z innymi radnymi decyduje często o losie wielu ludzi. Radny uchwała uchwały, które potem powinien realizować Zarząd z wójtem/burmistrzem na czele. Radny musi więc wiedzieć za czym głosuje podnosząc rękę, ale w Pniewach bardzo często – niestety – głosuje, choć nie wie o czym mowa. Bo w Pniewach, zdaniem niektórych, demokracja jest fikcją.

Do podstawowych czterech funkcji radnego należą:

- utrzymanie stałej więzi z mieszkańcami i ich organizacjami,
- uczestniczenie w pracach rady i jej komisji oraz innych instytucji samorządowych do których został wybrany lub desygnowany,
- wybór przewodniczącego rady
- reprezentowanie wyborców w radzie gminy i w innych instytucjach samorządowych oraz troszczenie się o ich sprawy.

Wybrani radni podejmują najważniejsze decyzje w sprawach dotyczących gmin, powiatów, województw. Decydują na przykład o utrzymaniu szkół, przedszkoli, ośrodków zdrowia, remontach ulic i ochronie środowiska naturalnego.

Tyle teoria, a jaka jest prakty-

ka w Pniewach? Ano taka, że radni nie mają – nie z własnej winy – najmniejszych szans, by przyzwyciężyć wypełniać swój mandat. Nie mają szans przygotować się merytorycznie do dyskusji przed głosowaniem, zapytać o zdanie ekspertów (to konieczne, bowiem jeszcze się taki nie urodził, który na wszystkim by się znał), poczytać na temat problemu poddawane pod głosowanie, poszukać choćby wiedzy na ten temat w Internecie. I w konsekwencji głosują często niezbyt świadomi konsekwencji swojego głosu.

Niestety, nie może być inaczej, **bo w Pniewach radni nie mają najmniejszych szans, by przyzwyciężyć pracować.** Dlaczego? Oto przykład z zeszłego tygodnia – we wtorek do pniewskich radnych dotarło zaproszenie na czwartkowe posiedzenie Komisji Wspólnej wraz z materiałami sesyjnymi. Tyle czasu nie wystarczy na przeczy-

tanie materiałów sesyjnych, a tym bardziej na rzetelne, merytoryczne przygotowanie się do dyskusji o przygotowanych projektach uchwał.

Niektórzy nasi rozmówcy twierdzą, że burmistrz Przewoźny ze swoją świtą robi tak specjalnie, by radni byli na każdym posiedzeniu Komisji Wspólnej i na każdej sesji bezradni. Inni natomiast sugerują, że to wynik nieoduczenia i bałaganiarstwa przewodniczącego Rady jak i burmistrza. Trudno dzisiaj rozstrzygnąć, kto ma rację nie ulega jednak wątpliwości, że takie postępowanie dyskwalifikuje zarówno burmistrza jak i przewodniczącego, o czym wyborcy powinni pamiętać przy okazji kolejnych wyborów samorządowych. Bo albo świadomie łamią oni podstawy demokracji, albo nieświadomie – co równie przykre – przez swoją nieudolność.

Radni, którzy mają swoje zdanie, którzy próbują powalczyć z tym układem (choćby tacy jak Stanisław Ostasński) są poniżani i wyśmiewani, a przecież oni zyczajnie tęsknią za demokracją, która dzisiaj w Pniewach jest tylko pozorna, na papierze. (tam)

Nieudolny burmistrz?

W maju 2012 roku z zachwytem informowano: Powiat Szamotulski stał się właścicielem pomieszczeń dla pogotowia ratunkowego, a Gmina Pniewy – pozostałej części budynku, stanowiącej prawie 90 procent powierzchni. Mowa o budynku dawnego ośrodka zdrowia przy ulicy Targowej 14 w Pniewach, który wcześniej był własnością Skarbu Państwa.

29 maja 2012 roku starosta szamotulski w imieniu Skarbu Państwa przekazał na własność Gminie Pniewy udział w wysokości 124022/139990 części nieruchomości położonej w Pniewach przy ul. Targowej. Pozostała część stała się własnością Powiatu Szamotulskiego. Część tę stanowić będzie – ustalono – pomieszczenia na dolnej kondygnacji, w których mieścić się będzie (dotychczas znajdującą się na drugim piętrze) podstacja Pogotowia Ratunkowego.

Pierwszy wniosek o nieodpłatne przekazanie gminie budynku ośrodka, Zarząd Miejski Pniewy złożył 15 czerwca 1999 roku. Powiat Szamotulski chciał przede wszystkim mieć zagwarantowane pomieszczenia dla pniewskiej podstacji pogotowia ratunkowego. W 2008 roku starosta szamotulski i Michał Chojara – ówczesny burmistrz Gminy Pniewy podpisali pierwszy protokół uzgodnień w sprawie podziału budynku. Jednak w lutym 2010 roku wojewoda wielkopolski zmuszony był umorzyć postępowanie w sprawie nieodpłatnego przekazania budynku z uwagi na zmianę stanowiska Gminy. Powiat Szamotulski podtrzymał swoją propozycję. Do starań o obiekt przy ulicy Targowej powróciła też Gmina Pniewy później. Po kilkunastu miesiącach, decyzją wojewody wielkopolskiego, sprawa zakończyła się pomyślnie dla obu zainteresowanych i zgodnych w staraniach samorządów – powiatowego i gminnego.

Na darowiźnie Skarbu Państwa – informowano z entuzjazmem w maju 2012 roku – i uzgodnionym między samorządami podziale skorzysta mieszkańcy. Nowe pomieszczenia pogotowia będą bardziej funkcjonalne i dostępne, natomiast pozostała część budynku przeznaczona zostanie na zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych.

Takie były założenia, ale minął ponad rok i Pniewy od tego czasu dokładają do tego interesu. Z odpowiedzi udzielonej przez Jana Sawczyńskiego – prezesa Zarządu Pniewskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego na nasze zapytanie prasowe na ten temat dowiedzieliśmy się że:

1. Budynek Targowa 14 w Pniewach należy do Wspólnoty Mieszkaniowej Lokali Niemieszkalnych, która została zarejestrowana w sierpniu 2013 r.
2. Zarządcą części wspólnych jest Pniewskie TBS Sp. z o.o.
3. Zarządzanie częściami wspólnymi nieruchomości kosztować będzie Gminę Pniewy 830,94 zł netto (nie podano, czy jest to koszt miesięczny).

W uzupełnieniu naszego pytania prasowego poprosiliśmy prezesa Jana Sawczyńskiego o podanie ile utrzymanie tego budynku kosztuje Pniewskie TBS.

Pan prezes odpisał: „Pniewskie TBS Sp. z o.o. w chwili obecnej (było to pismo z 4 września, a więc wyliczenie zapewne bez kosztów ogrzewania, które niebawem trzeba będzie ponosić) koszty w wysokości 748 zł miesięcznie zarządzając Wspólnotą Mieszkaniową targowa 14 w Pniewach”.

Nasi Czytelnicy – mieszkańcy Pniew informują nas, że w tym budynku, w jego części gminnej, nie się obecnie nie dzieje, że szumne deklaracje z roku 2012 zostały na papierze, że dzisiaj gmina tylko dokłada do tego interesu, bo burmistrz wraz ze swoją świtą nie potrafił przez ponad rok sprawić, by gmina na tej darowiźnie Skarbu Państwa zarabiała.

Zdaniem naszych Czytelników – mieszkańców Pniew to kolejny przykład nieudolności obecnych władz gminy Pniewy. I – niestety – trudno się z tym nie zgodzić.

Stypendia marszałka dla uczniów i studentów

Osoby znajdujące się w trudnej sytuacji finansowej i osiągające dobre wyniki w nauce mają możliwość uzyskania stypendium marszałka województwa wielkopolskiego.

Departament Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego poinformował, że uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, słuchacze zakładów kształcenia nauczycieli i kolegów pracowników służb społecznych oraz studenci studiów I i II stopnia, a także jednolitych studiów magisterskich z uczelni publicznych zameldowani na stałe na terenie województwa wielkopolskiego, znajdujący się w trudnej sytuacji finansowej i osiągający dobre wyniki w nauce **mają możliwość uzyskania pomocy materialnej w formie stypendium marszałka województwa wielkopolskiego.**

Dokumenty, w tym regulamin udzielania stypendium oraz wzory wniosków dostępne są na stronie internetowej UMWW pod adresem: www.umww.pl w zakładce:

- Urząd/Departament/Departament Edukacji i Nauki/Stypendium

o charakterze socjalnym Marszałka Województwa Wielkopolskiego, - biuletyn informacji publicznej /Sejmik Województwa Wielkopolskiego /Uchwały /Uchwały sejmiku – IV kadencja / Uchwały podjęte na XXXVI Sesji Sejmiku w dniu 22 lipca 2013r. / poz.11.XXXVI/715./13

Informacji w tej sprawie udziela: Anżelika Kaczmarek - tel. 61 62 66 584; e-mail: anzelika.kaczmarek@umww.pl (uczniowie) i Aleksandra Kubacka – tel. 61 62 66 584; e-mail: aleksandra.kubacka@umww.pl (słuchacze i studenci).

Wnioski o stypendium z pełną dokumentacją należy składać w Starostwie Powiatowym w Szamotulach, ul. Wojska Polskiego 4, 64-500 Szamotuły, kancelaria ogólna w budynku C, pokój nr 003 w nieprzekraczalnych terminach: do 25 września 2013 roku uczniowie i do 20 października 2013 roku słuchacze oraz studenci.



ZAKOŃCZYLI LATO. 21 września 2013 odbyło się coroczne zakończenie lata Sekcji Jeździeckiej Sokoła Pniewy w Stajni Jakubowo. Przy wspaniałej pogodzie zebrało się 9 zaprzęgów i 9 jeźdźców. Po zbiórce polnymi drogami kawałkami wyruszyła w teren. Przejazdka prowadziła przez Dąbrowę, następnie bryczki i jeźdźcy wrócili do Jakubowa na poczęstunek i zawody w skokach oraz powożeniu. Zwycięzcy konkursów otrzymali puchary. Po oporządzeniu koni o 19 członkowie sekcji spotkali się na biesiadzie w gościnnej Stajni Sportowej Jakubowo.

Sport jako antidotum na stres

Rozmowa ze ZBIGNIEWEM AJCHLEREM, radnym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, sportowcem, przedsiębiorcą, społecznikiem



FOT. – ARCHIWUM

Zbigniew Ajchler z żoną Marią wśród młodych zawodniczek.

- Od 20 do 22 września na szamotulskich kortach rozegrano Turniej Tenisa Ziemnego AJCHLER CUP 2013. Ma pan swój własny turniej tenisowy?

- To już jest czternasta edycja tego turnieju. Zawody te organizuję i finansuję w stu procentach. Cieszę się bardzo, że AJCHLER CUP wpisał się już do kalendarza imprez sportowych rozgrywanych w Powiecie Szamotulskim, a właściwie nie tylko, bowiem mamy zawodników również z powiatu obornickiego, grodzkiego, czarnkowsko-trzcianeckiego. Wiem, że jego uczestnicy uważają ten turniej za ważną imprezę sportową...

- Kto może wziąć w tych zawodach udział?

- Są dzieci już od lat 9, a potem właściwie wszystkie kategorie wiekowe. To jest turniej typowo singlowy, a uczestniczy w nim najczęściej około 80 osób. Były i takie edycje, gdy liczba zawodników przekraczała sporo setkę. Najstarsi mają ponad 70

lat i znakomicie dają sobie radę także z młodszymi. Turniej odbywa się w Szamotulach na kortach SZKT. To fantastyczne, ziemne korty, a w całym kompleksie jest ich 8 z oświetleniem. Obiekt ten wymaga sporych już nakładów i aby przyciągać więcej chętnych trzeba będzie się z tym zmierzyć. Będę w tej sprawie aktywny, choć nie będzie to z pewnością łatwe.

- Uczestnictwo coś kosztuje?

- Nie ma żadnego wpisowego, są nagrody, dyplomy i puchary, a turniej kończy się towarzyskim piknikiem.

- Dlaczego organizuje pan te turnieje w Szamotulach?

- W powiecie szamotulskim, konkretnie w Dusznikach mieszkałem przez wiele lat, a urodziłem się w Szamotulach. Mieszkają tam wspaniali ludzie, sportowcy, działacze sportowi, w czasie naszych rozgrywek zawiązały się przyjaźnie, niekiedy na całe życie. I nie jest ważne, że ktoś jest robotnikiem, a ktoś inny

profesorem na wyższej uczelni. Rozmawiają, grają w tenisa, a wygrywa ten lepszy. Atmosfera jest przyjaźniarska, ale wszyscy grają na poważnie, wielu na bardzo wysokim poziomie. Cztery razy nasze rozgrywki relacjonowała telewizja regionalna, co nie jest takie częste w przypadku turniejów organizowanych przez prywatne osoby.

- Rozumiem, ale jako organizator ponosi pan też określone koszty?

- Uważam, że każda złotówka zainwestowana w sport, to najlepsza inwestycja.

- A skąd w ogóle ten pomysł?

- Mało kto wie, ale ja uprawiałem sport wyczynowo. Uprawiałem biegi średnie i długie, byłem nawet w kadrze Polski juniorów starszych, miałem wyjechać do USA na mecz lekkoatletyczny Polska-Stany Zjednoczone, ale angina pokrzyżowała te plany. Miałem wówczas drugi wynik w Polsce i do kadry na ten wyjazd można się było zakwalifikować osiągając dobry wynik na Memoriale Kusocińskiego. Choroba przeszkodziła, byłem tam dopiero trzeci, a do Stanów wyjechało dwóch pierwszych.

- Gdzie pan trenował?

- Najpierw w Orkanie Poznań, a potem w Olimpii Poznań. I coś z tego pozostało: do dzisiaj biegam, gram w tenisa ziemnego, w ping-ponga, od początku kadencji należę do Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Sam zajmując się sportem, chciałem zachęcić innych do organizowania takich turniejów, a także do biegania, grania, w ogóle czynnego uprawiania jakiegoś sportu. W porównaniu do Finów, Holendrów, Niemców Polacy wolą siedzieć przed telewizorem niż uprawiać sport. Myślę, że trzeba i warto to zmienić. Sport to najlepsze antidotum na pokonanie stresu i spraw-

ne radzenie sobie z kłopotami życia codziennego.

- Turniej tenisa ziemnego to – jak wiem – nie wszystko...

- W Dusznikach, w których mieszkam do 25 roku życia, a pracuję dzisiaj kilka kilometrów dalej w Lubosinie, organizuję i finansuję w całości Memoriał Kazimierza Bartosza, postaci wyjątkowej, niekonwencjonalnej. Turniej odbywa się na przełomie kwietnia i maja. Kazimierz Bartosz zmarł przy stole ping-pongowym w czasie mistrzostw województwa w tenisie stołowym w Poznaniu, był moim nauczycielem historii i wychowania fizycznego w dusznickiej szkole. Pan Kazimierz był fanatykiem ping-ponga, nauczył mnie grać, a jego żona była moją wychowawczynią. To znana w regionie postać. 7 października w Dusznikach zostanie oficjalnie otwarta sala sportowa imienia właśnie Kazimierza Bartosza. Ale wracając do Memoriału... Postanowiłem go wskrzesić, wcześniej były dwie edycje.

- Ile osób bierze udział w tych zawodach?

- W ostatniej edycji było 193 zawodników. Byliśmy w szoku. Te-

raz Memoriał ten zorganizujemy już w nowej sali sportowej... Mamy wsparcie Adama Woropaja, wójta Dusznik i radnych. Na zakończenie tych zawodów, już po wszystkich finałach, organizujemy mecz, w którym gra przeciwko mnie Hirek Konoński, też były uczeń pana Bartosza.

- I kto wygrywa?

- Dotychczas sponsorowałem trzy Memoriały, w dwóch pierwszych przegrałem, ale... w ostatnim wygrałem. Moją ambicją jest, by ten turniej otrzymał rangę mistrzostw województwa w tenisie stołowym. Patron do takich starań zobowiązuje.

- Pan wydaje pieniądze na sport, sponsoruje turnieje tenisowe, ping-pongowe. Inni wolą kupować nowe auta, albo wydawać pieniądze na mniej ważne cele.

- Ja też nie jeżdżę starym samochodem. Tego typu misja społecznicowska sprawia mi jednak ogromną satysfakcję. Sam lubię uprawiać sport, miło mi gdy robią to inni. Poza tym na każdych zawodach spotykam wspaniałych ludzi, których inaczej bym nie spotkał. To jest bezcenne doświadczenie.

Rozmawiał: TM



Zbigniew Ajchler – Duszniki 2013.

Organizuję obchody 100-lecia piłkarstwa

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ, wiceprezesem Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej, wieloletnim burmistrzem gminy Pniewy



- Za kilka dni rozpoczyna się uroczystości związane z obchodami 100-lecia wielkopolskiej piłki nożnej. Jest pan jednym z głównych organizatorów tych obchodów. Co czeka wielkopolskich kibiców piłkarskich w najbliższych dniach?

- To prawda, odpowiadam za organizację tych obchodów. Ale... na początku musieliśmy

ustalić, kiedy naprawdę powstał wielkopolski związek, co nie było takie łatwe. Po długich poszukiwaniach w archiwach, po poczytaniu prasy z tamtych lat okazało się, że był to rzeczywiście rok 1913. Wtedy właśnie trzy kluby sportowe zawiązały stowarzyszenie. To oznacza, o czym nie wszyscy wiedzą, że jesteśmy najstarszym wojewódzkim związkiem piłkarskim w Polsce.

- Wróćmy do obchodów.

- 5 października odbędzie się gala w Sali Ziemi pod honorowym patronatem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. W Komitecie Honorowym są marszałek, prezydent Poznania, wojewoda, minister sportu, szef Polskiego Komitetu Olimpijskiego itp. Będzie to znaczące wydarzenie, tam uhonorujemy między innymi wybranego piłkarza stulecia w Wielkopolsce. Powołaliśmy bowiem Kapitułę, która wybrała także jedenaście najważniejszych wydarzeń w historii wielkopolskiego piłkarstwa, jedenastkę najlepszych zawodników itp. Pokażemy film o historii piłkarstwa i przewidzieliśmy



jeszcze sporo innych atrakcji. W gali weźmie udział około 800 osób.

- Trzyma pan w ręce bardzo grubą książkę. Co to jest?

- To monumentalne wydanie monografii wielkopolskiego piłkarstwa, wydawnictwo które jest dosłownie kopalnią wiedzy, które powinno znaleźć się w domu każdego prawdziwego kibica. Książka ma 1360 stron i znaleźć

w niej można także informacje dotychczas niepublikowane. Część nakładu będzie rozdana, część trafi do wolnej sprzedaży. Cena to niecałe 100 złotych. I jeszcze jedno - kilka dni wcześniej, 27 września, w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbędzie się sesja naukowa na temat naszego stulecia.

- Kto finansuje te obchody?

- Nie wydajemy pieniędzy przeznaczonych na działalność sportową. Mamy sponsorów, a marszałek wielkopolski współfinansował tę monografię.

Mamy dla naszych Czytelników z gminy Pniewy dwa egzemplarze monografii wielkopolskiego piłkarstwa. Prosimy odpowiedzieć na pytanie: ile klubów w 1913 roku zawiązało stowarzyszenie, które dało początek strukturze wielkopolskiej piłki nożnej. Odpowiedzi wraz z podaniem imienia, nazwiska, adresu i tel. kontaktowego prosimy nadsyłać do 10 października na adres: prostozpniew@wp.pl

Biuro dłużej czynne

Rozmowa z ANNA SKRZYPCZAK, asystentką kierownika projektu „Park wiatrowy Duszniki”

- Reprezentuje pani firmę Continental Wind Poland, która zajmuje się projektem „Park wiatrowy Duszniki”. Najpierw biuro firmy było w Poznaniu...

- Tak. W początkowym okresie sporo działo się w biurze poznańskim. Gromadziliśmy niezbędne dokumenty, ekspertyzy i zezwolenia, załatwialiśmy różne sprawy w poznańskich urzędach. Potem zaczęły docierać do nas sygnały od mieszkańców gminy Duszniki, że dobrze by było, gdyby firma otworzyła swoje przedstawicielstwo tutaj, na miejscu, w Dusznikach.

- Dlaczego?

- Ludzie pracują, w ciągu dnia są zajęci i trudno im było wyrywać się do Poznania, by na przykład porozmawiać z nami o tej inwestycji. Biorąc pod uwagę takie opinie decyzja o otwarciu biura w Dusznikach zapadła szybko. W biurze w Dusznikach pracujemy od czerwca 2012 roku. Oficjalne otwarcie biura miało miejsce w październiku 2012 roku.

- Przez trzy dni w tygodniu?

- Tak, na początku to wystarczało. Biuro było czynne od poniedziałku do środy, od godziny 7 do 15.30. Po roku stwierdziliśmy, że pomysł przeniesienia biura do

Dusznik był bardzo dobry, gdyż dzięki temu znacznie lepiej poznaliśmy mieszkańców gminy. Od 1 lipca wydłużyliśmy czas pracy do pełnego tygodnia pracy. Zapraszamy więc do naszego biura od poniedziałku do piątku, w godzinach od 7.00 do 15.00.

- Mieszkańcy Dusznik korzystają z tej możliwości? Z jakimi sprawami można się zwracać do państwa?

- Z każdą sprawą dotyczącą naszej inwestycji. Odpowiadamy na każde pytanie dotyczące parku wiatrowego Duszniki. Zawsze staramy się w ramach naszych możliwości pomagać osobom, które zwracają się do nas. Przede wszystkim jesteśmy po to, by mieszkańcy Dusznik mieli łatwiejszy kontakt z naszą firmą. Dotyczy to zarówno naszych partnerów, naszych dzierżawców, jak i wszystkich innych.

- O co ludzie pytają najczęściej?

- Kiedy ustawimy pierwszy wiatrak i kiedy powstanie cała farma? Wielu ludziom zależy, by stało się to jak najszybciej, trochę się niecierpliwią, ale my im tłumaczymy, że musimy zgromadzić wszystkie niezbędne dokumenty i ekspertyzy, bo jesteśmy po-

ważną firmą i poważnie traktujemy obowiązujące w Polsce przepisy. Ludzie chwalą sobie to, że mogą przyjść do naszego biura w Dusznikach i uzyskać informacje na interesujący ich temat u źródła. Przychodzą także osoby, które na przykład planują kupić w gminie Duszniki nieruchomość i chcą się dowiedzieć, gdzie będą zlokalizowane turbiny.

- A z czym jeszcze zwracają się do Państwa dzierżawcy?

- Osoby, z którymi mamy podpisane umowy odwiedzają nasze biuro często. To dobrze - nasza firma dba o to, by wszyscy byli traktowani „fair”. Pojawia się sporo pytań dotyczących ilości wiatraków i zjazdów - pierwsze umowy zostały podpisane w 2006 roku, a od tego czasu projekt się przecież bardzo zmienił - część z planowanych pierwotnie turbin nie powstanie i trzeba zrobić porządek z umowami.

- Jak się Pani pracuje w biurze w Dusznikach?

- Panuje tu miła atmosfera, ludzie są przyjaźnie nastawieni, no i zajmujemy się poważnym projektem. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do naszego biura.



Jak to się robi w Niemczech

Poza granicami Niemiec transformacja energetyczna – pozyskiwanie energii z wiatru, wody czy promieni słonecznych - spotyka się ze sceptycyzmem, także wśród ekologów. Ale nawet sceptycy nie kwestionują przekonania Niemców, że kwitnąca gospodarka może zrezygnować z energetyki jądrowej i konwencjonalnej na rzecz OZE (Odnawialnych Źródeł Energii).

Ufność Niemców w powodzenie tego przedsięwzięcia oparta jest na dwudziestu latach doświadczeń. Na przestrzeni zaledwie dziesięciu lat udział OZE w bilansie energetycznym Niemiec wzrósł z 6% do 25%. W słoneczne i wietrzne dni, panele słoneczne i turbiny wiatrowe pokrywają dzisiaj do połowy zapotrzebowania kraju na energię elektryczną – kilka lat temu ten scenariusz był nie do pomyślenia.

Wedle najnowszych danych Niemcy po raz kolejny zrealizują swoje cele w zakresie OZE przed wyznaczonym terminem i do roku 2020 będą już czerpać z tych źródeł przeszło 40% energii. Dodatkowo w wielu landach opracowywane są wiarygodne scenariusze rozwoju energetyki odnawialnej.

Niemcy chcą czystej energii i wielu z nich chce produkować ją samodzielnie. Ustawa o odnawialnych źródłach energii gwarantuje (szkoda, nie jest tak również w Polsce) energii elektrycznej pochodzącej z tych źródeł pierwszeństwo przyłączenia do sieci i umożliwia czerpanie z niej odpowiednich zysków. Do roku 2011 ponad połowa inwestycji w OZE poczyniona została przez małych inwestorów. Przejście na te źródła energii znacznie poprawiło sytuację małych i średnich przedsiębiorstw, a lokalne społeczności i ich obywatele zyskali możliwość wytwarzania swojej własnej energii. W całych Niemczech na obszarach wiejskich zaczęła się energetyczna rewolucja. Społeczności korzystają na tworzeniu nowych miejsc pracy i rosnących wpływów z podatków, a jest to tym ważniejsze jeśli zważywszy na kryzys zadłużenia w strefie euro.

Już dziś ekonomiczne korzyści z przechodzenia na energię odnawialną przeważają nad dodatkowymi kosztami, a Niemcy znajdują się w korzystniejszej sytuacji niż gdyby się na nią nie zdecydowały. Oparcie gospodarki o wysokowydajną energetykę odnawialną wymagać będzie wielkich inwestycji o wartości sięgającej 200 miliardów euro. OZE tylko z pozoru są droższe niż energetyka konwencjonalna. W rzeczywistości stają się coraz tańsze, natomiast energia ze źródeł konwencjonalnych drożeje. Paliwa kopalne są dodatkowo silnie subwencjonowane przez państwo, a w ich cenie nie uwzględnia się wpływu jaki mają na środowisko. Poprzez zastąpienie importu ener-

gii źródłami odnawialnymi, Niemcy poprawiają swój bilans handlowy i zwiększają poziom bezpieczeństwa energetycznego.

Już dziś w sektorze OZE pracuje ponad 380.000 Niemców – liczba ta daleko przewyższa zatrudnienie w sektorze energetyki konwencjonalnej. Część z nich pracuje w segmencie wytwórczym, inni przy instalacjach i obsłudze technicznej. Miejsca pracy dla techników, instalatorów i architektów zostały stworzone tam, gdzie te inwestycje powstają, a więc wcale nie w wielkich miastach, tylko tam, gdzie pracy nigdy nie jest za dużo. Już dziś widać, że między innymi dzięki nim Niemcy radzą sobie z kryzysem gospodarczym i finansowym dużo lepiej niż inne kraje.

Wiele krajów ma problemy z wypełnieniem swoich zobowiązań klimatycznych. Tymczasem Niemcy są na najlepszej drodze by swoje cele klimatyczne osiągnąć. Nawet gdy na wiosnę 2011 roku wyłączono osiem elektrowni jądrowych, Niemcy wciąż zdołały zmniejszyć emisje gazów cieplarnianych o 2% w stosunku do roku poprzedniego. Choć przyczyniła się do tego łagodna zima, wynik i tak jest imponujący. Stabilność dostaw energii wzniosła się na rekordowy poziom. Moc wytwórcze pochodzące dotychczas z elektrowni jądrowych zostały zastąpione większą ilością OZE i konwencjonalnymi elektrowniami rezerwowymi.

Wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii pozwala zmniejszyć niemieckie emisje gazów cieplarnianych o 130 ton rocznie. Przyjęte w Kioto zobowiązanie redukcji emisji o 21% do roku 2012 Niemcy wypełnią z nawiązką. Według danych na koniec roku 2011, Niemcy ograniczyły swoje emisje gazów cieplarnianych o 27% i są na dobrej drodze do spełnienia celu dla roku 2020 zakładającego redukcję emisji o 40% (względem poziomu z roku 1990).

Gdy się podróżuje przez Niemcy wokół autostrad spotkać można wiele farm wiatrowych i farm na promienie słoneczne. W miejscowościach natomiast – nawet tych małych – trudno znaleźć dom, na dachu którego nie zamontowano paneli słonecznych. Niemcy potrafią liczyć, patrzeć w przyszłość, wybierać to, co dla nich najkorzystniejsze. Może warto wreszcie z tych przykładów korzystać?

Węgiel się kończy...

„Jeszcze kilka lat temu przyszłość polskiej energetyki nie wywoływała większych dyskusji. Było oczywiste, że Polska posiada ogromne złoża węgla, które zapewniają jej samowystarczalność w produkcji energii elektrycznej i ciepłej na wiele dziesięcioleci. Wszelkiego rodzaju odnawialne źródła energii były traktowane jedynie jako margines, bez szans na szersze zastosowanie. Obecnie ta prosta strategia jest już w dużej mierze nieaktualna. Okazało się bowiem, że za 20-30 lat całkowicie wyczerpią się wszystkie obecnie eksploatowane złoża węgla brunatnego i większość wydobywanych obecnie złóż węgla kamiennego. Ponadto eksploatacja polskiego węgla staje się coraz droższa, a tym samym mniej konkurencyjna. Do tego brakuje środków na budowę nowych kopalń.

.../znaczący potencjał drzemie w mikroinstalacjach opartych na odnawialnych źródłach energii, trzeba teraz spełnić warunki, by ten potencjał uruchomić. Konieczne są decyzje polityczne, ekonomiczne i prawne, które będą wspierać szybki rozwój mikroinstalacji energii odnawialnej w naszym kraju.

prof. dr hab. inż.
Maciej Nowicki

Minister środowiska w latach 1989-1991 oraz 2007-2009. Twórca Fundacji EkoFundusz zajmującej się polskim długiem. W latach 1994-1995 był wiceprzewodniczącym Komisji ONZ d/s Zrównoważonego Rozwoju, a w latach 2008-2009 przewodniczącym Ramowej Konwencji ONZ d/s Zmian Klimatu. Laureat „Der Deutsche Umweltpreis” (tak zwany „Ekologiczny Nobel”).

Polska: najgorzej w Europie

Najnowsze opublikowane dane podają, iż w Polsce w energetyce wiatrowej zainstalowanych jest 2644,898 MW. Są to dane z 31 marca 2013 roku.

Na koniec 2011 roku było 1616 MW, a w roku 2012 zanotowano przyrost o 880 MW.

Nasyconie elektrowniami wiatrowymi w Polsce należy do

najniższych w Europie. Moc zainstalowana w energetyce wiatrowej na mieszkańca, to 0,012 kW, a na kilometr kwadratowy obszaru lądowego przypada 1,44 kW.



Kontynuacja partnerstwa



Po 16 latach od podpisania pierwszego porozumienia o współpracy gmin Duszniki i niemieckiej Fassberg, które miało miejsce 3 października 1997 roku, wójt Adam Woropaj i burmistrz Hans-Werner Schlitte podpisali nową deklarację partnerstwa pomiędzy zaprzyjaźnionymi gminami.

Spotkanie władarzy obu gmin odbyło się przy okazji obchodów jubileuszu 80-lecia Lotni-

ska Wojskowego i Gminy Fassberg, na który zostali zaproszeni przedstawiciele Gminy Duszniki - wójt Adam Woropaj i sekretarz gminy Jan Pieprzyk.

Podpisanie dokumentu o dalszej współpracy odbyło się w ratuszu w Fassberg 7 września, w obecności lokalnych samorządowców. Korzystając z okazji, wójt Dusznik przekazał burmistrzowi Schlitte podziękowania od OSP Sękowo za przekazanie samochodu strażackiego w 2012 roku.



Uczniowie z Fassberg z wizytą w urzędzie

Współpraca pomiędzy Gminą Duszniki i niemiecką Gminą Fassberg rozpoczęła się w 1997 roku. Kilka dni temu władze obu gmin podpisały nowy dokument o współpracy, którego celem było przede wszystkim potwierdzenie istniejącego od lat partnerstwa - nie tylko na poziomie władz samorządowych, ale przede wszystkim mieszkańców poszczególnych gmin i organizacji społecznych.



Świetnym przykładem na wysoką wartość takiej współpracy są kontakty nawiązane przez jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Sękowa i z Fassberg oraz wieloletnia współpraca pomiędzy szkołami w Grzebieńsku i Fassberg. Uczniowie tych szkół corocznie biorą udział w wymianach międzyszkolnych.

We wrześniu uczniowie z Grzebieńska gościli w swojej szkole kolegów i koleżanki z Niemiec, ma-

jąc przy tym świetną okazję do zawierania przyjaźni, czerpania wiedzy o sąsiednim kraju i szlifowania umiejętności językowych. W ramach programu pobytu uczniowie z Fassberg wraz ze swoimi gospodarzami w środę 11 września odwiedzili Urząd Gminy Duszniki.

O urzędzie i współpracy pomiędzy samorządami opowiedziała gościom zastępca wójta Beata Kon-tusz-Iwańczuk.

Dwa złote medale lekkoatletów

14 września w Szczecinie odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa młodzików w lekkiej atletyce, w których bardzo udany start zanotowali młodzicy (zawodnicy w wieku 14 - 15 lat) z UKS „Olimp” Duszniki. Zawody te były także eliminacjami do Mistrzostw Polski młodzików, które odbędą się w dniach 27-28 września w Radomiu.



Bezpośredni awans do Mistrzostw Polski uzyskiwali tylko zwycięzcy konkurencji technicznych oraz zawodnicy, którzy zajęli miejsca 1-2 w konkurencjach biegowych. W Szczecinie startowali zawodnicy z województw wielkopolskiego i zachodniopomorskiego z 55 klubów. Były to także zawody, w których kluby mogą uzyskiwać punkty do Ogólnopolskiego Współzawodnictwa Sportu Dzieci i Młodzieży. W Szczecinie wystartowało 5 młodzików z dusznickiego klubu i - co jest ich dużym sukcesem - wszyscy zdobywali wspomniane punkty.

Złote medale zdobyli: Weronika Pilarska w rzucie oszczepem - z bardzo dobrym wynikiem 37,40 m oraz Maciej Cichy w biegu na 2000m - z nowym rekordem życiowym - 6:03,05.

Pozostałe punktowane miejsca zajęli:

- * w rzucie oszczepem: 5 miejsce - **Natalia Jaworska** oraz 6 miejsce - **Julia Zdziebko**,
- * w rzucie dyskiem: 6 miejsce - **Weronika Pilarska**,
- * w biegu na 2000m - 11 miejsce - **Daniel Kukułka**.

TEKST I ZDJĘCIA:
KRZYSZTOF PLUCIŃSKI - UKS „OLIMP”

Wkrótce otwarcie sali gimnastycznej

Dobiegły końca prace budowlane przy największej w tym roku i wyczekiwanej inwestycji - sali gimnastycznej przy kompleksie oświatowym w Dusznikach.



- Wszystkie prace wykończeniowe zostały już wykonane - mówi Adam Woropaj, wójt Dusznik - sala jest wyposażona we wszelki, niezbędny sprzęt, trwają ostatnie prace porządkowe. Utworzono już dojazd i zagospodarowano teren wokół sali. Pozostały jeszcze jedynie formalności związane z obowiązkowymi odbiorami technicznymi uprawnionych instytucji - Sanepidu, straży pożarnej i nadzoru budowlanego. Uzyskanie wszelkich niezbędnych pozwoleń jest warunkiem koniecznym do rozpoczęcia faktycznego użytkowania sali. Oficjalne otwarcie i oddanie sali do użytku planowane jest w pierwszej połowie października.

Równocześnie trwają prace remontowe na ulicy Broniewskiego w Dusznikach (fragment drogi powiatowej). Droga ta jest niezwykle ważna dla mieszkańców, bo znajduje się przy niej kompleks oświatowy - przedszkole, szkoła podstawowa i gimnazjum oraz obiekty sportowe - boiska wielofunkcyjne Orlik i nowa sala gimnastyczna. Jej remont jest in-



westycją realizowaną przez Zarząd Dróg Powiatowych przy 40% dotacji gminy.

Do tej pory zrobiono już chodniki wzdłuż budynków szkolnych z barierkami ochronnymi oraz przy budynkach osiedla mieszkaniowego, wjazdy oraz parking w pobliżu przedszkola. Obecnie trwają roboty w obrębie skrzyżowania z ulicą Łąkową (droga na Zakrzewko). Ostatnim etapem remontu będzie położenie nowej nawierzchni asfaltowej. Termin zakończenia według umowy to 15 października tego roku.

Inwestycją sfinansowaną z budżetu Gminy Duszniki jest natomiast budowa parkingu przy boisku Orlik od strony ulicy Łąkowej. Termin jej wykonania powinien się pokryć z zakończeniem remontu ul. Broniewskiego.

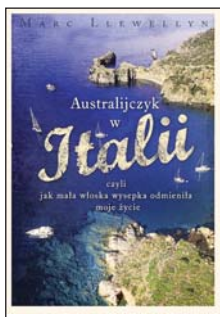
Nowy sołtys w Dusznikach

W piątek 6 września odbyły się wybory uzupełniające sołtysa w Dusznikach. Nowym sołtysem został Piotr Bździel.

Zebrań przewodnił Gracjan Skórnicki. W skład Komisji Skrutacyjnej, powołanej w celu przeprowadzenia głosowania, weszli: Piotr Malinowski, Aleksandra Kubiak, Marian Nawrot, Jan Horemski i Radosław Łanoszka.

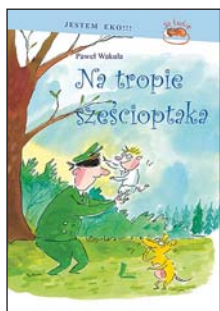
Na ogólną liczbę 1984 uprawnionych do głosowania, udział w nim wzięło 170 osób, przy czym ważnych kart do głosowania było 169. Zgłoszono dwie kandydatury: **Piotra Bździela** i Andrzeja Królka. Na kandydatów oddano odpowiednio 118 i 51 głosów.

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Australijczyk w Italii Marc Llewellyn, cena 29,90 zł, Świat Książki.

Sama wiara to zbyt mało, by zacząć nowe życie w cieniu wulkanu... Niemniej jednak obawa, że za dwadzieścia lat bardziej się będzie żałowało tego, czego się nie zrobiło, niż rzeczy, których się dokonało, sprawia, że człowiek wierzy, iż może wszystko. Oto opowieść Australijczyka sfrustrowanego wyścigiem szczurów, który porzuca pracę i wraz z żoną i dzieckiem przeprowadza się na Lipami, jedną z przepięknych Wysp Wichrów, położoną niedaleko Sycylii. Zostawienie za sobą wszystkiego co znane i rozpoczęcie nowego życia na drugim końcu świata okazuje się znacznie trudniejsze, niż można by sądzić. Rok spędzony na uprawie oliwek i pomidorów, wśród lokalnej społeczności, blisko natury i z dala od zgiełku sprawia, że po powrocie do Australii Nino postanawia na stałe odmienić swoje życie.



NA TROPIE SZEŚCIOPŁAKA Paweł Wakuła, ilustrator Paweł Wakuła, kategoria wiekowa 7+, cena 22,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

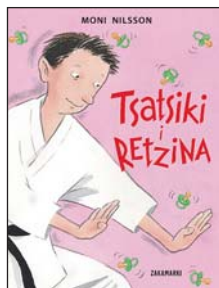
Nie znosi nieekologicznych wandal, niezadowolonych spraw i kiepskich żartów. Wszystkie niestety się zdarzają w przyrodzie, także tej bardziej leśnej, czyli w środowisku naturalnym

leśniczego Piątka. Szczęśliwie, podczas swych codziennych wędrówek natyka się on także na piękne zjawiska: łany turzycy, bajkowe młaki czy intrygujące oczy pewnej Klotyldy. Z miejsca się w niej zakochuje i ze zdwojoną energią walczy o lepsze jutro dla siebie i Doliny Bagiennej Trawy! Żeby jeszcze ten sześciopłak dał się wreszcie ucałować! Przechadzając się po lesie szwenda się zawsze po coś!



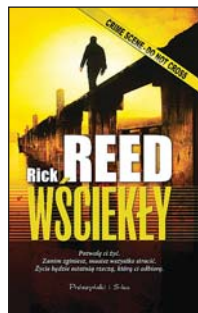
SZCZĘŚCIARA Jill Shalvis, tłumaczenie Agnieszka Myśliwy, cena 36 zł, Prószyński Media.

Mallory Quinn jako pielęgniarka i oddana córka troszczy się o wszystkich, lecz nie o siebie. Jest ulubienicą całego miasteczka, które oczekuje, że znajdzie odpowiednią partię. A ona marzy, by podjąć ryzyko i zawrzeć znajomość z Panem Nieodpowiednim. Tajemniczy przystojniak Ty Garrison daje jej jasno do zrozumienia, że jest tylko przejazdem, co bardzo odpowiada Mallory. Jego smukłe, umięśnione ciało i seksowny uśmiech zapewnią jej mnóstwo wspomnień, gdy już wyjedzie... Po raz pierwszy w życiu Ty nie chce wyjeżdżać. Przelotna przygoda przeradza się w coś więcej. Czy zdołają odnaleźć szczęście w miłości? W miasteczku o nazwie Lucky Harbor wszystko jest możliwe. Jill Shalvis – autorka nagradzanych, bestsellerowych romansów mieszka w małym miasteczku w górach, w którym pełno jest dziwacznych postaci. Jakiegokolwiek podobieństwo bohaterów jej książek do tych osób jest... raczej przypadkowe. „Szczęściara” to czwarta część serii o Lucky Harbor.



Tsatsiki i Retzina Moni Nilsson, ilustracje Pija Lindenbaum, tłumaczenie Barbara Gawryluk, kategoria wiekowa 6+, cena 24,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Tsatsiki rozpoczyna drugi semestr czwartej klasy. To dziwny wiek, kiedy z pewnych rzeczy powoli się wyrosta, a do innych jeszcze się nie dorosło. Choć Tsatsiki uwielbia swoją nowo narodzoną siostrę, to czuje się odstawiony na boczny tor. Sytuacji nie polepsza fakt, że zamieszkał z nimi Morten. Tsatsiki nie jest już w centrum domowego wszechświata i musi stawiać czoła uczuciu zazdrości. W dodatku znudziło mu się całowanie z Sarą i pokłócił się z Perem Hammarem. Samotność jest ciężka, tylko że ktoś musi pierwszy wyciągnąć rękę na zgodę. A jeśli Tsatsiki i Per Hammar się nie pogodzą, to co będzie z wakacjami, które mają razem spędzić w Grecji? Ostatnia z pięciu książek o Tsatsikim – przetłumaczonych na kilkanaście języków i wielokrotnie nagradzanych, m.in. przez szwedzkie Jury Dziecięce oraz polski Komitet Ochrony Praw Dziecka. Wartkie tempo, humor i ciepło sprawiają, że książki o Tsatsikim czytają z wypiekami na twarzach zarówno chłopcy, jak i dziewczynki – młodszy i starsi, a nawet dorośli!



Wściekły Rick Reed, tłumaczenie Łukasz Barciński

kategoria sensacja, kryminał, cena 32 zł, Prószyński Media.

Śmierć kolejnych ofiar nie zbliża detektywa Jacka Murphy'ego do rozwiązania zagadki. Jaki jest cel mordercy? Czemu ma służyć śmierć kolejnych osób, zabijanych z okrucieństwem i zimną krwią? Czy wybór ofiar jest przypadkowy, czy rządzi nim jakaś nieznana Murphy'emu reguła? Żeby powstrzymać mordercę, detektyw musi odpowiedzieć na to pytanie. Nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że odpowiedź jest bliżej, niż przypuszcza... niebezpiecznie blisko. Ukryty przed wzrokiem Murphy'ego morderca skrupulatnie planuje następny ruch. Gra toczy się dalej. To on decyduje, kto i kiedy umrze, a także w jaki sposób. Również tylko on może zakończyć grę, gdy uzna, że nadeszła odpowiednia pora. Przecież zawsze wygrał... jak dotąd... Rick Reed – policjant z trzydziestoletnim doświadczeniem w Criminal Investigations Unit (wydział kryminalny) w Evansville Police Department i Vanderburgh County Sheriff Department. Jego pierwsza książka „Blood Trial” to true crime – opowiada o dochodzeniu z 2000 roku, w trakcie którego Reed ścigał seryjnego mordercę (14 ofiar).



Zdobynam zamek Dodie Smith, cena 34,90 zł, Świat Książki.

Książka, która w Anglii przez 60 lat miała 28 wydań, w Polsce ukazuje się po raz pierwszy. Można by ją żartobliwie nazwać blogiem nastolatki z epoki przedkomputerowej. Jest to historia 17-letniej Cassandry, która mieszka z rodziną w okazałym zamku w bardzo niedystyngowa-

nej biedzie. Doskonalec swój talent literacki, przez sześć miesięcy zapełnia pamiętnik zabawnymi, przejmującymi i wzruszającymi wpisami, które układają się w kronikę życia jej ekscentrycznej rodziny. Debiutancka powieść Dodie Smith jest dziś równie błyskotliwa i dowcipna jak wtedy, kiedy opublikowano ją po raz pierwszy. Zdobywam zamek pojawia się w czołówce rozmaitych brytyjskich zestawień: na liście słynnych pierwszych zdań, na liście 100 tytułów Big Read (rankingu czytelnictwa BBC z 2009 roku najlepszych książek w historii), a także na liście tytułów „Comfort Reading”, czyli książek, których lektura podnosi na duchu.



Zmiana planów, Britton Fern, tłumaczenie Anna Wojtaszczyk, cena 35 zł, Prószyński Media.

Bestseller „The Sunday Times”. Pełna kornwalijskiego uroku powieść o tym, że na zmiany nigdy nie jest za późno. 47-letnia Helen Merrifield żegna się ze swoim notorycznie niewiernym mężem Grayem, wygodnym domem w Zachodnim Londynie i błyskotliwą karierą producentki programów telewizyjnych, by zamieszkać w małym wiejskim domku w sercu sielskiej Kornwalii. Helen postanawia zostawić przeszłość za sobą. Rzuca się w wir wiejskiego życia, nawiązuje szereg przyjaźni z ekscentrycznymi mieszkańcami Pendruggan i wzbudza zainteresowanie dwóch całkowicie różnych od siebie mężczyzn: wrażliwego Simona oraz posępnego Pirana, który robi wszystko, by uprzykrzyć Helen życie. Kiedy jej przyjaciółka postanawia wykorzystać kornwalijską

wioskę jako plan zdjęciowy do nowego serialu historycznego, dochodzi do konfrontacji wielkomiejskiego świata z tym znacznie spokojniejszym i mniej sztucznym. Co z niej wyniknie?



Ocaliła mnie Łza Angele Lieby, cena 34,90 zł, Świat Książki.

Niewiarygodna, lecz prawdziwa historia. W przeddzień święta narodowego Francji Angele Lieby jedzie do jednego ze strasburskich szpitali ze straszną migreną. Jej stan się pogarsza i trzeba ją wprowadzić w śpiączkę farmakologiczną. Kilka dni później lekarze nie są w stanie jej wybudzić; mimo rozmaitych prób stymulacji Angele nie daje znaku życia. Jej mąż słyszy w końcu: „Trzeba odłączyć ją od urządzeń podtrzymujących życie”. Jednak po jakimś czasie córka nieszcześniejszej pacjentki dostrzega łzę w kąciu jej oka. Angele nie tylko żyje, ale pozostała świadoma tego, co się wokół niej dzieje! W tej książce opisano to niezwykle doświadczenie – przeżycia kobiety uwięzionej we własnym ciele, która wszystko słyszy, odczuwa straszny ból fizyczny, przeżywa tortury psychiczne, ale niezdolna jest do jakiegokolwiek reakcji. Zaletą książki jest styl: precyzyjny, reporterski, powściągliwy. Z pewnością przyczynił się do tego jej współautor, Hervé de Chalendar, dziennikarz, który jako pierwszy przedstawił w mediach poruszającą historię Angele Lieby, która ostatecznie wybudziła się ze śpiączki i dziś jej niesamowite doświadczenia są ważnym argumentem w dyskusji o opiece paliatywnej oraz o eutanazji.

Stronę opracowała: MONIKA MAŃKOWSKA

Z KOMPUTEREM NA TY



Death Rally to wyścigówka przedstawiająca krwa- we i bez- w z g l ę d n e starcia samochodów. Gracze zasiadają za kierownicami specjalnie opancerzonych oraz wyposażo-

nych w broń aut. Niezwykłą dynamikę gry podkreśla widok z kamery, która jest umieszczona wysoko nad dachami samochodów. Główny cel morderczych wyścigów po zwariowanych trasach, to nie tylko ukończenie zawodów, ale też zniszczenie przeciwnika. Za sukcesy gracz jest nagradzany coraz to lepszymi maszynami i mocniejszym uzbrojeniem,

co nakręca kolejny istotnym element zabawy, czyli modyfikowanie oraz ulepszanie aut. Całości dopełnia wyczuwalny klimat destrukcji i towarzyszący temu adrenaliny. W grze dostępny jest rozbudowany oraz zunifikowany tryb kariery, w którym rozwój postaci odbywa się zarówno w trybie solo, jak i podczas rozgrywek wieloosobowych.

„MEDICAL”

Swarzędzkie Centrum Stomatologii

€ 200 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków

tel. 61 817-41-10

Godziny przyjęć:

Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Tomasz Kot, aktor



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Holdys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog

TU PYTAJ O „TWÓJ TYDZIEŃ”

Otrzymaaliśmy liczne sygnały od Czytelników, że mają kłopoty ze zdobyciem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”. Teraz nie będzie już z tym problemów, bo o „TTW” będzie można pytać w 21 punktach rozsiansych po całym Poznaniu – na parkingach strzeżonych USI SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ w Poznaniu oraz w naszym nowym Biurze Ogłoszeń: Poznań, ul. Chwiałkowskięgo 11.

Oto wykaz tych punktów:

- ul. Grochowska 141/ul. Bukowska
- os. Kopernika/ul. Jugosłowiańska
- ul. Stawna 10 (przy pływalni)
- ul. 3 Maja 45 (przy Teatrze Polskim)
- os. Armii Krajowej bl. 105/ul. Orła-Kukułcza
- os. Czecha przy bl. 72/od ul. Wiatracznej
- os. Czecha przy bl. 97/ul. Piasznicka
- os. Piastowskie/przy bl. 16 za sklepem „Beta”
- os. Piastowskie przy bl. 66/ul. Zamenhoffa
- os. Rusa przy bl. 10/ul. Kurlandzka
- os. Czecha przy bl. 114-128/ul. Kurlandzka
- os. Bolesława Chrobrego przy bl. 13,14
- os. Bolesława Śmiałego przy bl. 15/ul. Umultowska
- os. Pod Lipami przy bl. 37/ul. Słowiańska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 22/ul. Połabska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 2/ul. Murawa
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 10/ul. Lechicka
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 13/ul. Lechicka
- os. Zwycięstwa przy bl. 24



DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA
Specjalista pediatra, pulmonolog
i medycyny rodzinnej

Aerozoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka
nawracających infekcji dróg
oddechowych

**Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aerozoloterapii**

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 602-693-199

Chcesz się zareklamować w „Twoim TYGODNIU”?

Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409),
a my przyjedziemy do Ciebie.

Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!

Hyundai Lantra 2,0 GLS 16V 1998/1999 przebieg 175.000 km

- kupiony w Polsce (jest faktura)
- drugi właściciel (od 2000 roku i przebiegu 38.000 km)
- moc 140 KM
- pierwsza rejestracja 07.01.1999
- dwie poduszki powietrzne
- centralny zamek
- elektryczne wszystkie szyby
- elektryczne lusterka
- regulowana kierownica
- podparcie lędźwiowe fotela kierowcy
- hak holowniczy – zdejmowany (wpisany w dowód rejestracyjny)
- klimatyzacja
- ABS
- tapicerka welurowa w stanie fabrycznym
- wspomaganie kierownicy
- alufelgi
- komplet opon zimowych na felgach stalowych + kołpaki
- immobiliser
- autoalarm
- halogeny (światła przeciwmgłowe)
- belki bagażnika dachowego
- radio SONY z odtwarzaczem CD
- zmieniarz SONY płyt CD (na 10 płyt)
- dodatkowe głośniki wysokotonowe
- lakier mica (twardszy) metalik
- kolor ciemno-niebieski
- przegląd ważny do 02.04.2014

Ostatnio wymieniono (są faktury): klocki hamulcowe przód i tył, końcówki drążka, tuleje, pasek klinowy, tarcza hamulcowa tył, linki hamulca tylnego (prawa i lewa), prawy i lewy czujnik ABS, amortyzatory tylne, tarcza hamulcowa przód, łożyska, wszystkie filtry itp.
Cena 7.400.-

602 638 409



USI SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA
ul. Kramarska 17, 61-765 Poznań

ZAWSZE RZETELNIE, ZAWSZE NA CZAS

MYJNIA SAMOCHODOWA

Rataje ul. Zamenhofska
/oś. Piastowskie 117

**Precyzyjne – ręczne
mycie pojazdów**

**Ekologiczne
środki czystości
renomowanych firm**

607-66-10-67
usimyjnia@wp.pl

Uprzejmie informujemy mieszkańców Powiatu Poznańskiego, że od 23 września 2013 r. przez okres około dwóch miesięcy w Sali Operacyjnej Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Poznaniu prowadzone będą prace remontowe.

Sprawy z zakresu rejestracji pojazdów będzie można załatwiać w filiach Wydziału wg wykazu zamieszczonego

Remont w Wydziale Komunikacji

na stronie internetowej: www.bip.powiat.poznan.pl

Dowody rejestracyjne zamówione w siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu przed 23 września 2013 r. oraz zamawiane w Filiach w Murowaniej Goślinie i w Pobiedziskach, a także dowody rejestracyjne zatrzymywane przez Policję będzie można odbierać

w budynku Starostwa w pokoju 225 (II piętro). Przyjmowanie wniosków o wydanie prawa jazdy oraz odbiór wyprodukowanych praw jazdy odbywać się będzie również w pokoju 225.

Informacje telefoniczne można uzyskać pod numerami telefonów:

– rejestracja pojazdów: 61

8410-598, 61 8410-606, 61 8410-747,

– prawa jazdy: 61 8410-603, 61 8410-604, 61 8410-600,
– zatrzymane uprawnienia: 61 8410-658, 61 8410-605.

Poczynione zmiany służą podniesieniu komfortu obsługi Klientów oraz wzrostowi zadowolenia z jakości usług oferowanych przez Wydział Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Dzięki temu samochodowi nie muszę pamiętać, jak dojechać do mechanika:-) – właściciel

To pierwszy dostawczak, którym moja żona jeździ chętniej niż osobowym. – robson

PO PROSTU WÓŁ ROBOCZY, ALE FAJNY WÓŁ. – stachu

Nic tylko łać i jechać. – niki

Nawet po długich trasach wysiadam albo wypoczęty, albo przynajmniej niezmechny. – edward 72

SILNIK JAK NA POJAZD DOSTAWCZY O TEJ MASIE TO PO PROSTU RAKIETA. – epj74

1 nr w Polsce

Doskonałe opinie użytkowników tłumaczą, dlaczego **od 6 lat Fiat Ducato jest najchętniej wybieranym samochodem dostawczym w Polsce.** Ten wynik i to zaufanie motywują nas do jeszcze większych starań.

MÓWIMY O KONKRETACH

FIAT DUCATO W LEASINGU JUŻ OD 890 ZŁ MIESIĘCZNIE

FIAT
PROFESSIONAL

AUTO-CENTRUM S.A.
60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17
tel. (061) 8290-304

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69
62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15
67-345-05-16 509-574-644 509-058-388

Konstal PRODUCENT

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69
62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15
67-345-05-16 509-574-644 509-058-388

Fiat Professional z



FGA LEASING

„Nr 1 w Polsce” oraz „od 6 lat Fiat Ducato (...)” – raport SAMAR wg rejestracji nowych samochodów dostawczych. Prezentowany samochód jest jedynie ilustracją. Podana kwota 890 zł to miesięczna rata leasingowa netto skalkulowana dla Ducato 250.OCG.1 ze skrzynią fabryczną. Leasing w FGA Leasing: okres 48 miesięcy, wpłata własna 20%, wykup gwarantowany przez dealera 27%, suma czynszów leasingowych (bez wykupu) 89,05% (lub suma czynszów leasingowych (z wykupem) 116,05%). Promocja skierowana jest do przedsiębiorców. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Emisja CO₂ 179 g/km; zużycie paliwa w cyklu mieszanym 6,8 l/100 km (dane dla Ducato 250.OCG.1 ze skrzynią ładunkową). Informacje o odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie www.fiatprofessional.pl. Szczegóły w salonach Fiat Professional.

Nowy Jeep Grand Cherokee z salonu Pol-Caru

Jeep od dziesięcioleci wyznacza standardy w swojej klasie. To wzór, który inne marki tylko próbują naśladować. Jeep to klasyka gatunku i legenda. A legenda zobowiązuje. Dlatego z takim zaciekawieniem miłośnicy tej marki czekali na nowego Jeepa Grand Cherokee. I doczekali się – sprzedaż tego nowego modelu ruszyła w salonach w lipcu, także w salonie firmy POL-CAR w Poznaniu przy ul. Gorzysława 9.



Premiera tego SUV-a klasy Premium odbyła się ponad dwadzieścia lat temu, w 1992 roku i była to wręcz rewolucja w tej klasie. Jeep stworzył wówczas standardy, które przez długie lata dla innych marek były nieosiągalne.

Szybko poznali się na tym kierowcy z całego świata, o czym świadczy liczba ponad 5 milionów sprzedanych Grand Cherokee, a także fakt, że jest to od momentu swojej premiery najczęściej nagradzany duży SUV w rozmaitych rankingach i plebiscytach.

Nowy Grand Cherokee to kolejne zaskakujące nowości – budząca zainteresowanie linia nadwozia, wyjątkowe wnętrze, wiele nowości technologicznych wpływających na osiągi, komfort i bezpieczeństwo podróżowania. To także – dzięki między innymi nowej skrzyni biegów (8-biegowa, automatyczna) – auto oszczędniejsze niż inne tego typu samochody i bardziej przyjazne dla środowiska naturalnego.

Każda z wersji modelowych Jeepa Grand Cherokee MY 2014 charakteryzuje się nowymi detalami nadwozia i wnętrza, wśród których wyróżnić można reflektory Bi-kse-nonowe (HID) ze światłami LED do jazdy diennej (DRL), nowe wzory obręczy kół oraz nowe zestawy kolorystyczne wnętrza i karoserii. W ekskluzywnym wnętrzu znajdujemy natomiast materiały wykończeniowe najwyższej klasy – skóra Natura Plus oraz wstawki z wysokogatunkowego drewna, a także nową trójramienną kierownicę. Nowością jest również 8,4-calowy ekran dotykowy oraz 7-calowy wyświetlacz TFT zastępujący tradycyjny zestaw wskaźników.

Jeep Grand Cherokee to luksusowy SUV, który znakomicie daje sobie również radę w trudnym terenie. To zasługa doskonałego systemu napędu 4x4- Quadra-Drive II, zawieszenia pneumatycznego Quadra-Lift oraz systemu zarządzania trakcją Selec-Terrain.

Obok standardowych elementów bezpieczeństwa – m.in. systemu elektronicznej stabilizacji toru jazdy (ESC) z podsystemem elektronicznego zapobiegania wywróceniu się pojazdu (ERM), systemu ABS z kalibracją terenową, systemu kontroli trakcji z użyciem hamulców (BTCS) czy dziewięciu poduszek powietrznych. Nowy Grand Cherokee oferuje wiele wspomagających rozwiązań ochronnych. Należą do nich: ulepszony system ostrzegania przed najechaniem na porządkujący pojazd; kamera tylna ParkView z podglądem obrazu na dynamicznej siatce pozycyjnej oraz nowy system Selec-Speed Control wraz z podsystemami kontroli wjaz-

du i zjazdu wspomagający jazdę na zbożach wzniesień. Auto posiada aktywny tempomat automatycznie dostosowujący prędkość jazdy tak, żeby utrzymać bezpieczną odległość od pojazdów jadących z przodu.

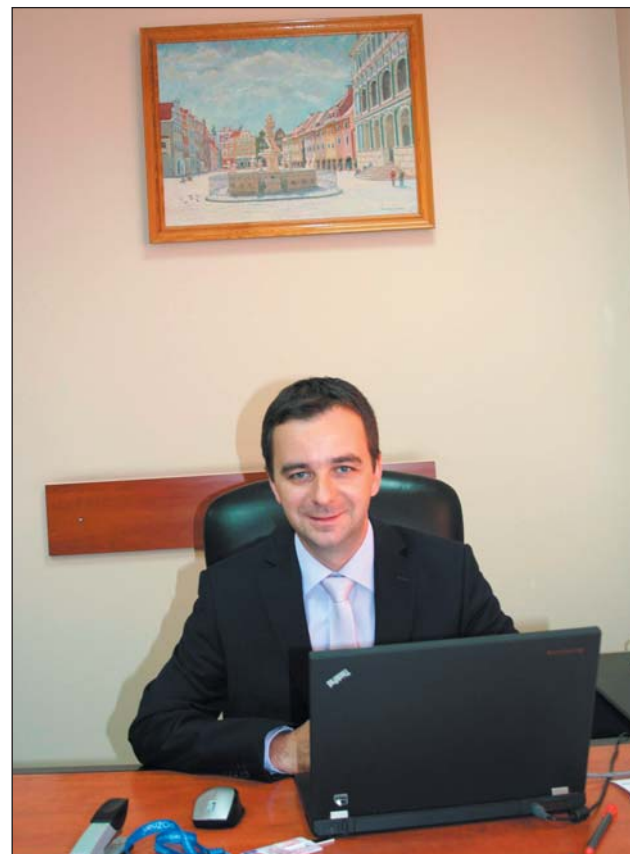
Jeep Grand Cherokee MY2014 napędzany jest do wyboru – ekonomicznym, 3,0-litrowym turbodieslem V-6 Common Rail o bezpośrednim wtrysku paliwa w technologii MultiJet II lub jednym z trzech silników benzynowych: 3,6-litrowym V-6 Pentastar, legendarnym HEMI® V-8 o pojemności 5,7 litra albo potężnym 6,4-litrowym HEMI® V-8 o mocy 468 KM, przeznaczonym dla wersji wyczynowej Grand Cherokee SRT. Wszystkie oferowane dla Grand Cherokee 2014 benzynowe jednostki napędowe spełniają wymogi normy czystości spalin Euro 6.

Jeep Grand Cherokee MY2014 – można ten samochód obejrzeć w salonie Pol-Caru w Poznaniu przy ul. Gorzysława 9 – oferowany jest w wersjach modelowych Laredo, Limited, Overland, wyczynowej SRT oraz najbardziej ekskluzywniej Grand Cherokee Summit. Sprzedaż w Europie i w... Pol-Carze w Poznaniu rozpoczęła się w lipcu.



Trudno zdać, trudno szkolić

Rozmowa z BARTOSZEM PELCZARSKIM, dyrektorem Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Poznania



- Wydziałowi Komunikacji podlegają firmy zajmujące się szkoleniem kierowców, którzy pragną zdobyć prawo jazdy. Od kilku tygodni do naszej Redakcji docierają sygnały, że w tych firmach nie dzieje się najlepiej. O co chodzi tym razem?

- Ustawa o kierujących pojazdami, która weszła w życie 10 stycznia 2013 roku wprowadziła więcej zamieszania niż pożytku.

- A dokładnie?

- Ta ustawa jest tak bardzo restrykcyjna w stosunku do firm szkolących przyszłych kierowców, że może doprowadzić do ich likwidacji. Przedsiębiorcy ci skarżą się przede wszystkim na wprowadzone przez tę ustawę wymogi biurokratyczne, które ich zdaniem znacznie podnoszą koszt-

ty ich funkcjonowania. Tak znacznie, że niektórzy z nich już zlikwidowali swoje firmy, a inni poważnie się nad tym zastanawiają.

- Wszystko przez nowe wymogi biurokratyczne?

- Tak, ale również i dlatego, że w porównaniu do lat ubiegłych w roku 2013 znacznie spadła liczba osób starających się o prawo jazdy. Chętnych jest mniej, bo egzamin teoretyczny jest znacznie trudniejszy – dawniej nie zdawały dwie osoby na dziesięciu kandydatów, dzisiaj nie zdaje co trzeci kandydat. A więc osób jest mniej, bo niektórzy czekają na lepsze czasy, czyli łatwiejszy egzamin teoretyczny. Czekają, bo zmiany w tym zakresie są już zapowiadane, więc to zrozumiałe. Poza tym, kto tylko mógł zdawał egzaminy na prawo jazdy

w roku 2012 przed wejściem w życie nowej ustawy. Mniej chętnych dzisiaj, to mniejszy dochód firm szkolących, a dodatkowo jeszcze zwiększyły się koszty po wprowadzeniu przez ustawę ze stycznia tego roku nowych wymogów biurokratycznych.

- O co chodzi z tą biurokracją?

- Obecnie, zgodnie z wymogami nowej ustawy, firma prowadząca kursy prawa jazdy dla przyszłych kierowców musi nas, czyli Wydział Komunikacji, informować praktycznie o wszystkim: o rozpoczęciu szkolenia, o jego przebiegu, o egzaminie wewnętrznym, o jego zakończeniu. Istotne jest to, że moim zdaniem nam te wszystkie informacje do niczego nie są potrzebne. Konsekwencją tego wszystkiego jest fakt, że w Poznaniu zmniejsza się liczba firm prowadzących tego typu działalność.

- Bardzo się zmniejsza?

- Obecnie funkcjonuje około 90 takich firm, ale jeszcze nie tak dawno było ich ponad 120. To oznacza, że jak za jakiś czas pojawi się większa liczba chętnych, to może się wydłużyć w Poznaniu czas oczekiwania na rozpoczęcie kursu na prawo jazdy, a tego w przyszłości chcielibyśmy uniknąć.

- Co w związku z tym pozostaje...?

- Czekać na jak najszybszą nowelizację ustawy o kierujących pojazdami.

- Nie wydaje się panu śmieszne, że w naszym kraju uchwalane są ustawy, które są bublek legislacyjny od samego początku i już po kilku miesiącach wymagają nowelizacji?

- Wydaje mi się...

- No to jest nas przynajmniej dwóch. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał TM

Audi zdobywa Alpy

Po rajdach rozegranych w roku 2008 w USA, w Europie w roku 2009 i w Chinach w roku 2011, w kolejnej rajdowej imprezie cztery ringi chcą pokonać Alpy. 23 września rozpoczyna się Audi Land of quattro Alpen Tour 2013. Wystawiając cztery nowe modele RS charakteryzujące się ogromną mocą, Audi po raz kolejny udowadnia efektywność stałego napędu na cztery koła quattro.

4440 kilometrów, 44 alpejskie przełęcze i cztery nowe RS-y z napędem na cztery koła. To w skrócie rajd Audi Land of quattro Alpen Tour 2013, który rozpocznie się 23 września. Jego trasa poprowadzi przez sześć krajów. Obejmie dwanaście etapów z Klagensfurtu do Monako i z powrotem.

Napęd quattro to przykład sukcesu, który od ponad trzydziestu lat wpływa na oblicze marki Audi. Do dziś, koncern z Ingolstadt sprzedał ponad pięć milionów modeli quattro. Dzięki temu, cztery ringi mają na swoim koncie więcej sprzedanych pojazdów z napędem na cztery koła niż jakakolwiek inna marka premium. W roku 2013, sportową ofertę Audi wzbogacą cztery nowe RS-y wyposażone seryjnie w napęd quattro.

Zawodnicy reprezentujący Audi pojadą w czterech topowych modelach quattro. Franciscus van Meel, prezes quattro GmbH, cieszy się na rajd Alpen Tour:

Najlepsze zdjęcia i filmowy zapis rajdu Audi Land of quattro Alpen Tour 2013 będzie można znaleźć na stronie www.audi-quattro-alpentour.com, na blogu Audi <http://blog.audi.de> i na kanale Audi Media TV <http://audimedia.tv>. Z pomocą hasła #AudiAT13, rajd można także śledzić na serwisie informacyjnym Twitter.



Przygotowanie: TOMASZ MAŃKOWSKI